

Susły



Gmina
Rzepiennik
Strzyżewski

RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ



KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Rok 12-13

Nr 4-1 (46-47) 2002/2003

cena 3 zł



**Koło Myśliwskie
"Szarak-Gorlice"**

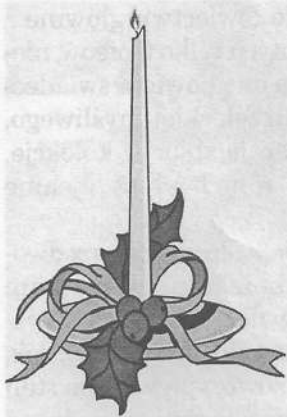


11
KRYWÓ
11058
112



Myśliwi
po
udanym
polowaniu





Święta Bożego Narodzenia i nastający po nich Nowy Rok 2003 są okazją do złożenia wszystkim Mieszkańcom gminy Rzepiennik Strzyżewski wszelkiej pomyślności tak w życiu osobistym jak i zawodowym: dobrego zdrowia, pogody ducha oraz wytrwałości w realizacji zaplanowanych marzeń, a także wiary i cierpliwości w oczekiwaniu na pozytywne efekty podejmowanych działań.

Niech nastrój wigilijnych spotkań przeniesie się na naszą codzienność, by Nowy Rok upływał w atmosferze wzajemnej życzliwości i zrozumienia.

Redakcja

„SZARAK”

„Ogary poszły w las” – tymi słowami Stefan Żeromski rozpoczął swoją piękną powieść „Popioły”. Dziś, co prawda, nie ma już prawie ogarów, ale słowa te są dla myśliwych w dalszym ciągu sygnałem do wielkiej łowieckiej przygody. Oczekują więc każdego roku na ten dzień – Dzień Świętego Huberta, który w większości kół inauguruje sezon polowań zbiorowych. Umiłowanie łowiectwa i łowiecka pasja ciągną ich do lasu, czy w pole, bez względu na pogodę. Oczekują z niecierpliwością czym ich św. Hubert w tym roku obdaruje. Oby ten dar był obfity – tego życzymy im u progu kolejnego nowego sezonu łowieckiego.

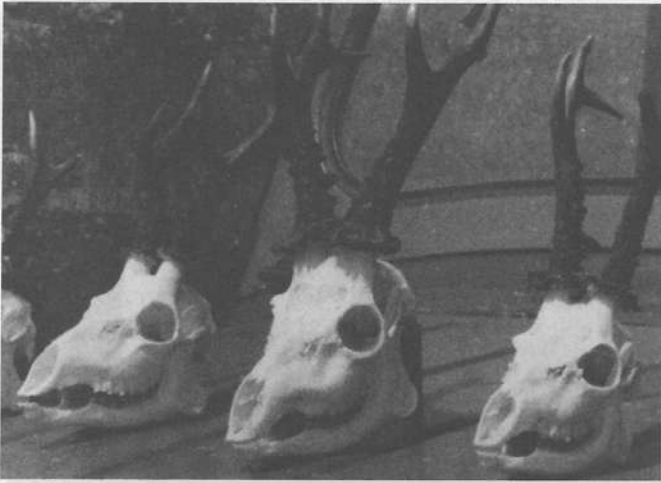
redakcja

Koło Łowieckie Szarak – Gorlice gospodaruje w obwodzie nr 72 o powierzchni 4797 ha położonych na terenie Rzepienników: Strzyżewskiego, Biskupiego i Suchego oraz Sitnicy, Turzy i Moszczenicy, oraz w obwodzie nr 2 o powierzchni 3994 ha obejmującym Moszczenicę, Łużną, Biesną, Siedliska, Staszówkę i część Woli Łużańskiej. Prezesem koła jest Jan Gnat z Gorlic. Koło liczy 30 myśliwych, w tym 6 z naszej gminy: Artur Sopala, Zbigniew Sykta, Augustyn Kopek, Kazimierz Bajorek, Ryszard Duran i Stanisław Jurek.

Na zdjęciu na okładce od lewej: Krzysztof Kazanowski, Augustyn Kopek, Kazimierz Wróbel, Mieczysław Michalik, Krzysztof Kukła, Zbigniew Sykta, Kazimierz Bajorek, Jan Gnat. Na pierwszym planie łowczy koła „Szarak – Gorlice” – Artur Sopala z Rzepiennika Strzyżewskiego. Przed nim funkcję łowczego pełnili; Stanisław Gawlak z Rzepiennika Strzyżewskiego, Aleksander Przybyłowicz z Gorlic. A jeszcze wcześniej Franciszek Ludwin też z Gorlic.



Na zdjęciu członkowie Koła Łowieckiego „Szarak – Gorlice”. Od lewej z tyłu: Edward Fudala, Stanisław Stolarczyk, Kazimierz Wróbel, Artur Sopala, Mieczysław Michalik, Aleksander Przybyłowicz, Sławomir Kazanowski, Grzegorz Pogorzelski, Zdzisław Filus, Kazimierz Augustyn, Augustyn Kopek – strażnik łowiecki, Jan Gnat – prezes koła. Od lewej dołem: Sławomir Fudala, Krzysztof Kazanowski, Krzysztof Kukła – strażnik łowiecki, Rafał Filus z kolegą, Zbigniew Sykta – sekretarz koła, Tadeusz Belczyk, Andrzej Kopek, Jan Tenerowicz. Przed nimi pokot zajęcy po udanym polowaniu.



Zdjęcie przedstawia parostki kozłów strzelonych przez myśliwych zagranicznych w czasie polowania dewizowego w maju 1995 r. W środku rogacz strzelony w obwodzie łowieckim nr 76 w pow. tarnowskim, gmina Rzepiennik Strzyżewski, którego tusza ważyła wg dokumentu z punktu skupu 29 kg, natomiast masa trofeum wynosiła 560 g netto.

Dawni łowcy polowali dla dzicyzny jako pożywienia, ale specjalnie cenili sobie trofea z tego powodu, że posiadały magiczną moc. Trofea preparowano z wybranych niejadalnych części anatomicznych upolowanych zwierząt. Szacunek i podziw okazywane przez współplemieńców dzielnemu łowcy uzewnętrzniały i utrwały się w trofeach przez niego zdobytych. Tak więc dawni myśliwi głównie z tych powodów zawieszali trofea nad wejściem i na ścianach swoich siedzib. Nosili także na sobie rozmaite naszyjniki lub bransolety z kłów, pazurów, puszczeli, skór i piór w charakterze ozdób lub amuletów. Trofea składano również bogom na ofiarę.



Odprawa przed polowaniem



Zbigniew Sykta po udanym polowaniu.

Podczas obrzędów i tańców rytualnych łowcy występowały z głowami ozdobionymi zdobytym urożeniem, czasem okrywali też ciało skórami lub piórami.

Dzisiejsi myśliwi oddają się łowiectwu głównie z zamiłowania. Nie polują dla samych tylko trofeów, nie mniej cenią je sobie wysoko. Są one bowiem świadectwem sprawności łowieckiej strzeleckiej myśliwego, zdołają mu mieszkanie, wzbogacają zbiory i kolekcje. Czy jednak myśliwi odnajdują w nich jakieś tajemne moce?

Od początku swego istnienia Koło walczyło z dwoma plagami zagrażającymi boleśnie zwierzętom łownym. Są to kłusownictwo i wałęsające się psy. Liczne wyjazdy na tępienie szkodników (kłusowników), dają pozytywne wyniki, które dodatkowo wpływają na stan liczebności zwierząt. Plaga wałęsających się psów od lat zagraża zwierzęcinie.

Kłusownictwo w naszym obwodzie przybiera coraz większe rozmiary. Wpływają na to zubożenie środowiska wiejskiego, wzrost bezrobocia i zbyt liberalne prawo łowieckie. Kłusownictwo przybiera różne for-

my. W naszych lasach można znaleźć, wnyki (kulki), potrzaski, pułapki, żelaza i przemyślnie skonstruowane sidła.

Proceder ten nie ogranicza się tylko do kompleksów leśnych. Kłusownicy byli obserwowani na terenach polnych, przyleśnych. Ich łupem padały najczęściej zajęce, lisy, sarny, czasem dziki. Wszyscy myśliwi a szczególnie strażnicy zwalczają kłusownictwo zbierając urządzenia i sprzęt kłusowniczy. Do tej tragicznej statystyki można doliczyć znalezione w potrzaskach rozkładające się szczątki bezsensownie zamordowanej zwierzyny.

Czasem, aż trudno jest sobie wyobrazić jak bardzo i jak długo cierpiała sarenka (zając, lis) walcząc z bezlitosnym potrzaskiem. Bardzo dużo zwierząt zginęło z rąk kłusowników. Nie wiadomo ile jeszcze zginie tragiczną śmiercią. Łagodne prawo sprzyja kłusownikom, a nawet można powiedzieć, że ich chroni.



Po udanym polowaniu dewizowym pozyskano 7 kozłów. Od lewej: Augustyn Kopek, Kristofer z Austrii, Zdzisław Filus, Zbigniew Sykta i Helmut z Austrii.

Aby sprostać wymaganiom, jakie ustawa łowiecka nakłada na koła, niezbędne jest posiadanie zasobów finansowych, a przede wszystkim konieczna jest praca społeczna myśliwych. Środki finansowe koło zabezpiecza ze składek myśliwskich, sprzedaży tusz pozyskanej zwierzyny z dotacji gminy na gospodarkę leśną z organizacji polowań dewizowych.

Koło płaci za dzierżawę starostwu powiatowemu i zarządowi okręgowemu PZŁ w Nowym Sączu i Tarnowie składkę uzależnioną od powierzchni obwodu łowieckiego. Ponosi koszty wynagrodzenia księgowego i dwóch strażników łowieckich, szkół łowieckich, oraz różnych szkoleń.

Największa część środków przeznaczona jest na wydatki związane z gospodarką łowiecką. Szczególnie dba się by zwierzęta łowne miały odpowiednie warunki bytowania, szczególnie w okresach zimowych. W tym celu buduje się paśniki dla zwierzyny płowej, podsypy dla bażantów oraz inne urządzenia łowieckie. Gromadzą duże ilości: siana, zboża, buraków pastewnych, kukurydzy, kasztanów, żołądzi, bukowiny, liści. W zależności od warunków atmosferycznych na podkarmianie zużywa się wiele paszy treściwej i objętościowej. Dzięki tym zabiegom stan pogłowia zwierząt, mimo czasem ostrych warunków atmosferycznych jest dobudowywany i utrzymany na wysokim poziomie.



Stan bażantów na naszym terenie był tak niski, że myśliwi zakupili stado i wypuścili je w obwodzie.

mie. Gdyby nie działania myśliwych wiele gatunków zwierząt łownych przestałoby istnieć.

Za zgodą nadleśniczego lub właściciela lasu, czy gruntów ornych, została wybudowana w łowisku ambona. Myśliwy poniósł wszelkie koszty transportu materiałów budowlanych, ich zakupu oraz budowy. Zarząd koła nie sprzeciwia się budowaniu ambon, wręcz inspirowane takie przedsięwzięcia myśliwych, po uzgodnieniu miejsca postawienia. Jak to się ma w świetle prawa własności? Czy zarząd koła ma prawo w pełni dysponować takimi ambonami? Czy zarząd koła ma prawo taką ambonę przydzielić do dyspozycji innemu myśliwemu, bez zgody tego kto taką ambonę wybudował?

(Nazwisko i adres znane redakcji)



Od lewej: Roman Narewski – skarbnik, Jan Gnat – prezes i Mieczysław Michalik – przewodniczący komisji rewizyjnej.

Rozczarowanie Kolegi wynika z błędnego przekonania, iż tak wzniesiona ambona stanowi jakąś prywatną własność myśliwego, który poniósł koszty i włożył pracę. Otóż ambona ta stanowi własność koła łowieckiego, które może rozliczyć się ze swoim członkiem z poniesionych kosztów zakupu materiału i transportu, nie zaś z nakładu pracy, którą włożył myśliwy. Wszyscy członkowie koła wnoszą swój osobisty wkład pracy we wspólny majątek koła łowieckiego i nie do pomyslenia byłaby sytuacja tworzenia jakiegoś „prywatnego majątku” w łowisku dzierżawionym przez koło. Oznaczałoby to, że każdy jest „na swoim”, a więc wspólnota społecznej organizacji byłaby po prostu fikcją.

Tak przy okazji przypominam, że w myśl paragrafu 45, ust. 5 Ramowego statutu koła – w razie likwidacji koła, po pokryciu zobowiązań, cały majątek koła przechodzi na własność Polskiego Związku Łowieckiego i nie jest dzielony pomiędzy ostatnich członków koła lub spadkobierców zmarłych wcześniej członków tego koła. Tak jest i być powinno, gdyż organizacja nasza jest natury społecznej, a nie przedsiębiorstwem handlowym czy przemysłowym.

Łowczy Artur Sopala



CIEKAWOSTKI

- U saren bez względu na czas zapłodnienia (ruj, grzania), które mogą wystąpić np. w lipcu i w grudniu poród (wykot) następuje w tym samym czasie w maju.
- W gwarze łowieckiej nogi: zająca to skoki, dzika – biegi, sarny – cewki, jelenia – badyle, lisa – stawki. Uszy zająca nazywają słuchy, nos dzika – tabakierą, ogon – chwostem, a na krew mówią – farba.

Dowcip myśliwski

W łowisku spotykają się dwaj myśliwi wracający z polowania. Jeden z nich niesie przerzuconego przez ramię strzelonego psa.

- To ty go odstrzeliłeś?
- Nnnno tak – odpowiada zakłopotany łowca.
- A co wściekły był?
- No, zadowolony to on nie był.

-Idźmy cicho – mówi leśniczy do początkującego myśliwego. – Tu mogą być bażanty...

- No to co? Pan sądzi, że się ich boję?

- A teraz zatkaj uszy! – poleca zajęczyca synkowi – zajęczkowi.

- Dlaczego?
- Z tamtym drzewem zaczął się myśliwy...
- I boisz się mamę?
- Nie, tylko nie chcę, żebyś słyszał, co powie, kiedy spudłuje....



GOŚCILIŚMY PRZYJACIÓŁ Z WĘGIER

Współpracę z Węgrami nawiązał Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim z siedzibą w Rzepienniku Suchym przed czterema laty. Po raz pierwszy gościliśmy na Węgrzech w gminie Abadszalok w sierpniu 1999 r.

Przez kilka dni przedstawiciele władz gminy Rzepiennik Strzyżewski i zespół ludowy Rzepioki z Rzepiennika Suchego zwiedzali region Szolnok, uczestniczyli w wielu imprezach m.in. w święcie narodowym Węgier obchodzonym uroczystość w dniu św. Stefana, 19 sierpnia.

Nasze wzajemne stosunki układały się dobrze, nadszedł czas na sformalizowanie współpracy. I tak goszcząc po raz kolejny z kilkudniową wizytą na Węgrzech (a byli tam Turzanie, Rzepioki i przedstawiciele władz gminy) w dniu 19 sierpnia 2001 r., podpisane zostało porozumienie o współpracy. Dotyczy ono przede wszystkim wymiany kulturalnej i sportowej, a także wymiany doświadczeń i wzajemnego promowania regionu, uwzględniając w tym walory turystyczne i wypoczynkowe.



Zespół cytrzystów „Hajdina”

W ramach wymiany kulturalnej od 13 – 17 sierpnia gościliśmy u siebie 40 osobową grupę Węgrów.

Goście z Węgier podziwiali tutejsze krajobrazy, zwiedzili szkołę w Rzepienniku Biskupim, spodobała się im sala komputerowa tej szkoły.

Zwiedziliśmy wspólnie nasz zabytkowy gród Kraków, nasz powiatowy Tarnów, oraz sąsiednią gminę Szerzyny, która też zamierza nawiązać przyjazne stosunki z jedną z gmin Węgierskich. Na Węgrzech nie ma gmin w takim znaczeniu, jak w Polsce. Tam każda miejscowość ma swoje władze samorządowe. Trudno w to uwierzyć, ale – jak poinformowali nas goście z Węgier – tam swój samorząd ma nawet miejscowość licząca 60 mieszkańców. Pod względem gospodarczym nie jest to dobre rozwiązanie, zwłaszcza dla mniejszych miejscowości, dlatego do realizacji większych zadań powołują związki gmin.

Węgrzy byli naszymi honorowymi gośćmi na gminnych dożynkach w dn. 15 sierpnia 2002 r.

Rankiem w dzień Matki Boskiej Zielnej cała grupa przejechała się w Rzepienniku Suchym z autobusu na pięknie ozdobione wozy. Bryczka, cztery wozy i banderia konna tworzyły przecudny korowód dożynkowy, który skierował się do Kościoła.

O to, by korowód wyglądał pięknie, by nie zabrakło ani wozów, ani koni, ani jeźdźców zatroszczyła się Stanisława Kleszyk – sołtys wsi Rzepiennik Suchy, za jej olbrzymie zaangażowanie serdecznie dziękujemy.

Po drodze do korowodu dołączyły wozy z Olszyn i Rzepiennika Biskupiego. Tak pięknego, długiego korowodu dożynkowego (8 wozów, ponad 20 koni) jeszcze nie widzieliśmy w Rzepiennikach. W trakcie uroczystości dożynkowych mogliśmy podziwiać na scenie zespół cytrzystów Hajdina z grupą śpiewającą, zespół tańca ludowego, oraz poznać przed-



Zespół tańca ludowego z Węgier

stawicielei władz węgierskich. W-ce burmistrz Abadszalok, obdarowany został nie tylko chlebem ale i tradycyjnym wieńcem dożynkowym, który jak mówił bardzo mu się podobał i zabrał go ze sobą do Abadaszaloku.

Poznaliśmy też burmistrza Kunhegyes – Józefa Kontra, wojewodę Francji, któremu towarzyszy zaprzyjaźnione z nami węgiersko-polskie małżeństwo Anna i Istvan Bali.

16 sierpnia Gminny Ośrodek Kultury wraz z Klubem Pań Domu „Bigosik” przygotowali pożegnalną biesiadę. Śpiewom i tańcom nie było końca.

W trakcie tego pożegnania goście zwiedzili dom kultury w Rzepienniku Suchym. Podziwiali bogatą dokumentację fotograficzną. Żywo interesowali się działalnością artystyczną. Bardzo ich ucieszyły fotogazetki z wojaży artystycznych naszych zespołów po Węgrzech, na których poznali swoje rodzinne miejscowości i siebie samych. Pytaniom o tym co zawierają kroniki GOK, nie było końca. Nie mniejsze zainteresowanie budziła nowo otwarta izba regionalna oraz wystawa prac malarskich Joanny Kordzikowskiej z Turzy.

Filia GBP szczególnie zainteresowała dyrektora szkoły w Abadszaloku - Vince Adha i towarzyszące mu panie nauczycielki.

Tak liczną grupę turystów zagranicznych gościliśmy w naszej gminie pierwszy raz. Staraliśmy się przyjąć naszych przyjaciół z prawdziwie polską gościnnością. I chyba nam się udało.

Gdy nadszedł czas rozstania z niejednych oczu popłynęły łzy, łzy radości z tak miłego spotkania i smutku bo już trzeba się rozstać.

gok

Moja pierwsza choinka

(z pamiętnika Władysława Mruka z Turzy)

Przyszedł wreszcie czas, kiedy miałem rozpocząć naukę szkolną. Matka dopilnowywała mnie bym pisał i czytał coraz więcej. Kupiono mi elementarz i tabliczkę z rysikami. Widocznie jakieś pojęcie miałem skoro (z niewielką pomocą przy niektórych wyrazach) czytałem elementarz i nawet drukować próbowałem. Przed jesienią gdy już miałem być zapisany do szkoły, zabrali mnie rodzice do miasta, do Gorlic, bo jechali ze świnia na jarmark. Zapamiętałem jak przychodzili kupcy i z wysoka, z góry bili w rękę ojca i bardzo się targowali. Po sprzedaniu świni przyszedliśmy do miasta, krzyki tam były i ciżba nie mniejsze niż na targowicy. Zostawiono mnie na wozie, a wszyscy rozeszli się za sprawunkami. Wtedy kupiono mi buty do szkoły i coś z odzieży, zaś najwięcej mnie cieszyła torba na plecy kupiona do szkoły. Bardzo mi się podobała, tym więcej że w klapie na zewnątrz było wprawione lusterko. W tej torbie już miałem kupiony piórnik z rysikami.

Na tym jarmarku widziałem dużo Rusinów z dużymi włosami, aż poza kark i Żydów z brodami i pejsami skręconymi - bałem się tych ludzi okropnie. Owszem znałem już wcześniej innych Żydów, którzy przychodzili do domu po jajka. Chodził często Chaim z Rzepiennka, a za cielakami przychodził Zelek ze Staszkówki i chociaż bałem się ich ale oni byli już trochę znajomi. Bałem się Żydów choćby i z tego powodu, że zamęczyli Pana Jezusa, o czym nie raz mi matka opowiadała. Jeszcze więcej bałem się Cyganów, którzy od czasu do czasu przychodzili, natarczywie domagając się wsparcia, ponieważ z podsłuchanych rozmów starszych było mi wiadome że są czarownikami, podobnie jak niektórzy Żydzi czy też Rusini. Chodzili też wtedy od domu do domu

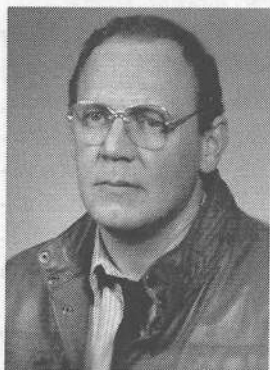
„dziady” i „dziadówki”, oraz ułomni żebracy - tych się mniej bałem. Przed każdymi świętami bardzo dużo dziadów przychodziło, po kilkoro na dzień. Każdy taki dziad czy dziadówka po wejściu do mieszkania zrzucali z siebie torby na ziemię, klękali koło tych toreb, pytając za jakimi duszami mają się modlić i mówili półgłosem pacierz, a bywało że go dobrze nie umieli. Otrzymywali albo jajka, albo kromkę chleba, czasem parę garści zboża względnie jakiś posiłek stosowny do pory dnia.

Nadszedł wrzesień, matka zaprowadziła mnie do kierownika szkoły Mikołaja Jędrusiaka (ur. w Turzy) Przy zapisie złożyła jajka i masło, za to dostałem od kierowniczkii cukierka. Gdy przyszło iść do szkoły, a nie chciałem iść sam, to matka podprowadziła mnie ku Pietrysinie olszynie, pokazała mi szkołę i dzieci, tam kazała mi iść, a sama ode mnie uciekła. Rozplakałem się, ale do szkoły poszedłem. W następnym dniu też nie chciałem sam iść, więc matka porozumiała z sąsiadkami i ich dzieci przychodzili po mnie, byli to: Janek Smoszna i Ewa Kucharzyk. Naszą pierwszą, klasę uczył młody nauczyciel z Tuchowa (który podczas wojny światowej zginął. Nauka od początku szła mi dobrze.

Tej jesieni (1913 r.) pierwszy raz u nas młócili w maszynie, od wieczora do późna w nocy. Ja też byłem ciekawy jak to wygląda, lecz niewiele widziałem, bo światło latarni było słabe.

Gdy nadeszły święta Bożego Narodzenia matka przygotowała nam w tajemnicy choinkę, gdy zbudziłem się w wigilię to choinka już stała ubrana w pokoju. Była to nasza pierwsza choinka i wielka radość.

ZATRZYMAĆ W PAMIĘCI



Witold Habelak – urodził się 8 marca 1942 r. w Krakowie, mieszka tu jednak wraz z rodzicami jedynie trzy lata. Jego późniejsze życie, lata dojrzewanania i młodości związane są z Bielskiem – Białą, gdzie przenosi się wraz z rodzicami. Tu uczęszcza do szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego.

Ze względu na swoje zainteresowania związane z chemią i fizyką oraz tradycję rodzinną (ojciec prowadzący gabinet dentystryczny w Bielsku), w 1962 roku rozpoczyna studia na Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze-Rokitnicy, na Wydziale Lekarskim. Studia kończy w 1968 roku z tytułem lekarza medycyny, a następnie swoje losy wiąże z Gorlicami gdzie pracuje i mieszka wraz z żoną i rodziną.

W latach 1969-1973 pracuje w Uściu Gorlickim jako kierownik Ośrodka Zdrowia, oraz w pobliskim Uzdrożisku Wysowa, gdzie tworzy i prowadzi tzw. „łazienki” uzdrowiskowe.

W 1971 roku rozpoczyna specjalizację z ginekologii i położnictwa w Szpitalu Rejonowym w Gorlicach gdzie pracuje na Oddziale Ginekologiczno - Położniczym do 1977 r. W międzyczasie w 1973 roku obejmuje

stanowisko kierownika Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Szymbarku k. Gorlic, pracuje tu od 1973-1979 roku.

Kolejnym etapem kariery lekarskiej jest praca w Rzepienniku Strzyżewskim rozpoczęta w 1979 roku, gdzie pełni funkcję Kierownika Gminnego Ośrodka Zdrowia.

W 1985 roku Witold Habelak uzyskuje specjalizację z medycyny ogólnej. Równocześnie pracuje na Oddziale ginekologiczno - położniczym w Szpitalu w Tuchowie.

W Rzepienniku Strzyżewskim pracuje jako lekarz do jesieni 2002r.

Witold Habelak odchodzi od nas wcześniej - 24 listopada 2002 r. w wieku 60 lat w wyniku ciężkiej choroby.

Nikt z nas jego stałych pacjentów, tego się nie spodziewał. Nawet jeśli w ostatnim okresie dokuczala mu choroba, nie dawał tego po sobie poznać. Cierpiał z uśmiechem na twarzy. Pozostawił nieukojoną w żalu swoją żonę i syna, pozostawił na rzepiennickiej ziemi przyjaciół, znajomych i rzeszę swoich pacjentów, dla których wiele zrobił. Nie sposób wymienić jego zasług. Wielu ludzi wyleczył, wielu uratował życie, wielu pocieszał i nad wieloma przyszłymi matkami chylił czoła. Zawsze pełen optymizmu, humoru, radości. Takim Go znaleźmy i takim pozostanie w naszej pamięci.

Jadwiga Bryndał

O miłości rodzicielskiej

Umiejętność mówienia ma wspólny mianownik z umiejętnością kochania. Jednej i drugiej nie otrzymujemy od natury, ale musimy się ich uczyć. Miłości, jak i mowy, uczymy się od chwili pierwszego kontaktu z drugim człowiekiem. Rodzice opiekują się dzieckiem, pieczą je, karmią. Dziecko czuje na sobie ręce matki i ojca. Odróżnia czy są miękkie, czy twarde, ciepłe czy zimne. Jeśli obchodzą się z nim niecierpliwie, dziecko jest przestraszone i płaczące, jeśli dotykają je ostrożnie, dziecko śmieje się i gaworzy z przyjemnością, jakiej doznaje. Jest to dla maleństwa pierwsza lekcja miłości. Potem przychodzą następne podczas których doznaje ono coraz bardziej uświadomionej rozkoszy „bycia kochanym”. Jeszcze później zdobywa pierwsze umiejętności obdarzania swym uczuciem innych.

Rodzicielska miłość, postępowanie dorosłych, stosunki między nimi w rodzinie tworzą wzory osobowe dla dziecka i spełniają decydującą rolę w procesie wychowawczym. Od atmosfery domu rodzinnego, jego miłości i mądrości głównie zależy na jakiego człowieka wyrośnie w przyszłości mały domownik. Rozumienie przez rodziców potrzeb psychicznych dziecka i ich mądre zaspokajanie (głównie potrzeby miłości, akceptacji, poczucia bezpieczeństwa) ma szczególne znaczenie dla dziecka do 5 roku życia, gdyż ten okres warunkuje prawidłowy rozwój emocjonalny człowieka i formuje zasadniczy i niepodatny na „odkształcenia” trzon osobowości.

Zwróćmy jednak uwagę, że rozumienie i wynikające z niego działanie to tylko dwa (choć istotne) składniki rodzi-

cielskiej postawy. Najbardziej charakterystyczny i znaczący jest składnik trzeci (w praktyce życiowej – pierwszy) – czyli element uczuciowy, który wyznacza właściwie kierunek i charakter myślenia oraz działania matki i ojca. Ten czynnik najważniejszy w procesie wychowania (szczególnie emocjonalnego) dziecka określamy właśnie mianem miłości rodzicielskiej.

Sfera uczuć rodzicielskich i ich kultura jest zjawiskiem szczególnym, wiąże się ściśle z kulturą pedagogiczną i z postawami wychowawczymi rodziców. Elementy intelektualne w postawach rodzicielskich wyróżnić jest najłatwiej, natomiast o wiele trudniej emocjonalne i motywacyjno-działaniowe. Na te ostatnie bowiem składają się znajomość świata, w jakim żyjemy, umiejętność rozwiązywania trudnych problemów, akceptowania wartości i ustalania ich hierarchii, wskazywania wartościowego, satysfakcjonującego sensu życia. Wielu rodziców twierdzi, że stosowane przez nich sposoby wychowawczego postępowania z dzieckiem są wyznaczane przez intuicję i najczęściej nieuświadomione. Współczesna pedagogika dąży do tego, aby ukształtować w rodzinie pewien rodzaj kultury zachowania, która przejawiałaby się przede wszystkim w uświadomieniu sobie celów wychowania oraz w zdobywaniu wiedzy o wychowaniu.

Wiadomo jednak, że sama wiedza (choć jest niezmiernie ważna) w procesie kształtowania wychowanka nie wystarcza, potrzebne są uczucia. A właśnie w dziedzinie uczuć rodzice popełniają najwięcej błędów.

Dziwi mnie często, jak niektórzy rodzice bagatelizują istotne problemy więzi uczuciowej z własnym dzieckiem, opierając swą miłość zbyt jednostronnie na tzw. instynkcie rodzicielskim i złudnych przekonaniach o tym, „że rodzice zawsze kochają swoje dziecko najbardziej i najlepiej”. Dość by można – czynią to „niejako z urzędu”.

Miłość mądra i dojrzała staje się nadzwyczaj rzadko darem ślepego losu. W życiu (szczególnie rodzicielskim) należy na nią dobrze zapracować. Może być natomiast ślepa (w myśl starego porzekadła), ale owa ślepotą w przypadku rodzicielskich uczuć wprost fatalnie odbija się na dziecku, na jego postawie uzewnętrznionej w wieku dojrzałym. Także zawieranie osławionemu „instyktowi” zbyt często nie wytrzymuje praktyki życia i starcza go zaledwie na parę pierwszych miesięcy.

Miłość do dziecka nie odbiega niczym od ogólnych praw rządzących światem ludzkich uczuć i kształtuje się podobnie jak uczucie do osoby dorosłej. Ma swoje wzloty, zniechęcenia, niepokoje. Warto to sobie uświadomić już na początku rodzicielskiej drogi. Miłość do dziecka nie jest przecież uczuciem automatycznym, które rodząc się z momentem przyjścia dziecka na świat, trwa przez wiele lat, w tej samej i wysokiej temperaturze rodzicielskiej serdeczności i uczuciowości.

Doświadczeni rodzice dobrze wiedzą, że miłość rodzicielska nieraz ugina się pod ciężarem niespodzianek, jakie sprawia potomek matce i ojcu.

Ukształtowanie więzi uczuciowej z dzieckiem jest procesem trudnym, wymaga od rodziców wielu starań, zabiegów i cierpliwości.

Powinna ona, na wszystkich etapach procesu wychowawczego służyć przede wszystkim wnikaniu w przeżycia psychiczne córki lub syna, rozumieniu ich radości, trudności i kłopotów.

Dzieci i młodzież – podobnie jak wszyscy dorośli ludzie – bardzo potrzebują miłości, życzliwości i akceptacji. Dlatego wszelkie przejawy negatywnego do nich stosunku czy niechęci – nawet jeśli są starannie ukrywane – odbijają się ujemnie na rezultatach procesu wychowawczego.

W dojrzałej miłości rodzicielskiej (dotyczy to zarówno matki i ojca) można wyróżnić kilka zasadniczych elementów:

1. Akceptacja, czyli przyjęcie dziecka takim, jakie jest, z jego cechami zewnętrznymi, usposobieniem, umysłowością i łatwością osiągnięć w jednych dziedzinach, a ograniczeniami i trudnościami w innych. Akceptujący rodzice rzeczywiście lubią swoje dziecko i nie ukrywają przed nim tego uczucia. Taką postawę rodzicielską określa się często terminem „otwartego serca”.

2. Docenianie potrzeby bliskiego kontaktu, zarówno z dzieckiem małym, jak i w okresie późniejszym. Znaczenie rodzicielskiej czułości, serdeczności i pieczy jest ogromne. Rodzice powinni stale pamiętać o tych potrzebach laturośli i nigdy jej nie odtrącać.

3. Współdziałanie z dzieckiem, przejawiające się w zaangażowaniu i zainteresowaniu rodziców zabawą i pracą dziecka, a także wciąganiu, angażowaniu potomka w zajęcia i sprawy rodziców i domu – odpowiednio do jego możliwości rozwojowych.

4. Mądre respektowanie swobodnej aktywności dziecka, właściwej dla jego wieku. Młodec w miarę rozwoju coraz bardziej uniezależnia się fizycznie od rodziców, ale zarazem rozbudowuje się (powinna) świadoma więź psychiczna. Mimo, że zakres swobody zwiększa się w miarę dorastania, rodzice potrafią utrzymać autorytet i kierować dzieckiem w takiej mierze, w jakiej to wychowawczo pożądane.

5. Uznanie praw dziecka w rodzinie na równi z prawami innych członków, bez przeceniania czy niedoceniania jego roli. Rodzice ustosunkowują się do przejawów aktywności dziecka w sposób swobodny, pozbawiony formalności i dyktatorskich metod.

Oceniają dziecko obiektywnie i szanują jego indywidualność. Dyscyplinę i obowiązki domowe opierają na wzajemnych ustaleniach.

Rodzice którzy choć w części opanowali te trudne „arkana” i dopracowali się postaw wobec dziecka wynikających z mądrej miłości i troski, z chęcią otaczają je opieką, dostrzegają i zaspokajają jego potrzeby, mają wiele cierpliwości, gotowości tłumaczenia i wyjaśniania. Łatwo też nawiązują kontakt z dzieckiem. Cieszą się potomkiem, widząc w nim odrębną jednostkę, posiadającą własne życie. Sądzę, że tak rozumiana miłość rodzicielska stanowi największy dar, jaki ojciec i matka mogą przekazać swojemu dziecku podczas długiego i trudnego procesu wychowawczego.

Praktyka życia dowodzi, że rozumienie funkcji miłości rodzicielskiej bywa jednak wśród małżonków bardzo różne.

Rodzice na ogół znają prawidłowości fizycznego rozwoju swoich dzieci, gorzej natomiast jest ze znajomością praw ich rozwoju psychicznego i emocjonalnego. Potrafią rozpoznać indywidualne właściwości dzieci, ich potrzeby, jednak nie zawsze umieją prawidłowo je zaspokoić. Często też korzystają w tych działaniach z wadliwych nawyków wyniesionych z własnego domu rodzinnego.

Kultura uczuć rodzicielskich jest dziś szczególnie pożądana.

Kończąc rozważania na temat miłości rodzicielskiej pragnę przedstawić, kilka ważnych wskazówek dla rodziców. Oto one:

1. Przyglądaj się dziecku jak komuś, kto odbywa ciężką wspinaczkę pod wysoką górę.
2. Zauważaj jego mocne strony.
3. Naucz się słuchać.
4. Szanuj uczucia swego dziecka.
5. Każdego dnia docen coś, co dziecko zrobi dobrze.
6. Dziel się z dzieckiem swoimi uczuciami.
7. Bądź stanowczy pomagając dziecku w dokonywaniu zdrowych wyborów.
8. Zacieśniaj więź między domem a szkołą. Dziel się z wychowawcą tym, co lubisz i podziwiasz w swoim dziecku.
9. Ucz swoje dziecko, że nie jest tylko samym ciałem.
10. Twórz i pielęgnuj pozytywną atmosferę w domu.
11. Ciesz się i baw swoim dzieckiem.
12. Dawaj dziecku to, co masz w sobie cennego i ważnego.
13. Interweniuj, gdy twoje dziecko mówi o sobie negatywnie.
14. Mów szczerze o wszystkich oczekiwaniach – swoich własnych i dziecka.
15. Pozwalaj dziecku brać udział w decyzjach i wyborach dotyczących jego samego i waszej rodziny.
16. Słuchaj nie osądzając.
17. Jasno formułuj wymagania.
18. Wprowadź na stałe humor w wasze życie.
19. Nigdy nie zawstydzaj, nie ośmieszaj ani nie wprawiaj dziecka w zakłopotanie.
20. Okazuj swemu dziecku miłość bez stawiania warunków.

Wzajemna miłość to pozwolić sobie i dziecku być sobą.

Ewa Sikorska - Martyka

„O harcerzach coraz głośniej”

W gimnazjach naszej gminy coraz prężniej rozwija się harcerstwo. W gimnazjum w Rzepienniku Biskupim działa drużyna z zastępami w Biskupim i Strzyżewski. Opiekunami harcerstwa w Biskupim jest Wanda Wędrychowicz, a w Strzyżewskim Barbara Warzecha i Urszula Machowska.

„Harcerzyk”, to mini gazetka wydawana przez zastęp „Strzyżyki” z Rzepiennika Strzyżewskiego, w trzecim numerze czytamy:

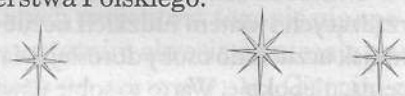
Harcerze w Dąbrach

13 października 2002 r. harcerze uczestniczyli w uroczystej mszy św. ku czci poległych partyzantów. Pełnili honorową wartę przy grobach i pomniku oraz złożyli kwiaty i zapalili znicze.

Harcerskie odznaczenia i podziękowania



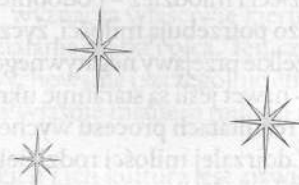
10 października 2002 r. na ostatniej sesji RG ubiegłej kadencji, odbyło się uroczyste wręczenie Brązowej Odznaki Przyjaciół Harcerstwa Wójtowi gminy Kazimierzowi Fudali oraz Złotej Lilijki dla dyrektora gimnazjum Jadwigi Ryby przez Komendanta Hufca ZHP im. gen. J. Bema w Tarnowie. Wyróżnione zostały również drużyny Wanda Wędrychowicz, Barbara Warzecha i Urszula Machowska za społeczną pracę drużynowych Związku Harcerstwa Polskiego.



Światło Pokoju

Delegacja ZHP z komendy Hufca w Tarnowie 20 grudnia br, o godz. 17.30 przywiozła do kościoła parafialnego w Rzepienniku Strzyżewskim Betlejemskie Światło Pokoju. W uroczystościach wzięli udział harcerze z gimnazjum w Rzepienniku Biskupim. Betlejemskie Światło Pokoju świeci się w kościele, a każdy kto zechce może odpalić świecę i zabrać je do domu.

U. Machowska



ETYKA ZAWODU NAUCZYCIELSKIEGO

...” I do mnie każde dzikie ziolo
Wołało -głód tak wołać może
Nienasycony od lat wielu:
-Nauczycielu!
-Profesorze!

Sam byłem chwastem. Jakże mało
Widziałem na ubogim łanie!
Lecz: będę uczył! Tak powstało
Nauczycielskie powołanie”

Tym fragmentem wiersza nauczyciela, poety Stanisława Czernika (1899-1969) postaram się rozwinąć zagadnienie etyki zawo-

du nauczycielskiego. Na wstępie należałoby postawić pytanie, „Kim są, jacy są, jak pracują, jak rozumieją swoje nauczycielskie powołanie?” Jest to obszar spraw bardzo trudnych dotyczący każdego spośród ponad półmilionowej rzeszy nauczycielskiej. Ostrość sądu może krzywdzić wielu, łagodność – nie wyzwalać pożądaných postaw.

Od wielu wieków zawód nauczycielski był identyfikowany i

rozumiany jako służba społeczna dla swojego narodu. Rola nauczyciela była zawsze najściślej związana z losami narodu. Z zadań, jakie podejmowali, kształtował się w kolejnych okresach wzór osobowości nauczyciela. W latach niewoli był to wzór siłaczki, całkowite poświęcenie się posłannictwu oświecenia ludu, obudzenia świadomości narodowej.

Na progu niepodległości w listopadzie 1918r. powstaje Zrze-

szenie Nauczycieli Polskich Szkół Początkowych. W deklaracji zrzeszenia czytamy: „Nauczyciele składają Ojczyźnie swoje uroczyste przyrzeczenie, że wszystkie siły swoje, a w potrzebie krew i ubogie mienie swoje ku pomnożeniu jej kultury i dorobku ku utrwaleniu jej niezawisłości i wolności, ku rozwojowi szczerze demokratycznych jej urządzeń państwowych i społecznych gorącym sercem ofiarują.”

Wypełnienie tych zadań wymagało ukształtowania się postaw etycznych i cech osobowości nauczycieli. I właśnie w okresie międzywojennym wytworzył się – ukształtowany przez tradycję – typ nauczyciela działacza społecznego, głęboko związanego z Narodem.

W latach wojny i okupacji hitlerowskiej zaowocowały w całej pełni postawy etyczne nauczycieli: służba narodowi i szkole, ratowanie dusz młodzieży aż do ofiary życia. Jednym z przykładów jest tajne nauczanie, prześladowane, surowo karane przez Niemców rozwinęło się w potężny ruch obrony kultury narodowej, nie mający sobie równego w żadnym innym kraju okupowanej Europy.

Odzyskanie niepodległości, ogromny rozwój i demokracyzacja oświaty miały ogromny wpływ na kształtowanie się postaw etycznych nauczycieli. Żadna akcja społeczna nie została przeprowadzona bez szerokiego udziału nauczycieli. Co decyduje, że pewne postawy moralne, etyczne są ponadczasowe?

Nie jesteśmy wszyscy jednacy. W tej samej szkole pracujemy różnie, a najlepsze nawet warunki nie zastąpią nauczycielskiej osobowości, moralnej motywacji do pracy z młodzieżą, wewnętrznej pasji do wykonywania tego zawodu. W żadnym zawodzie człowiek nie ma tak wielkiego znaczenia jak w zawodzie nauczycielskim. Architekt może być złym człowiekiem i zbudować dom ładny i wygodny, inżynier to samo, ale już mniej to jest możliwe u lekarza. Nikt z nas nie chciałby się leczyć u takiego, o którym wiedziałby na pewno, że jest złym człowiekiem. A już nauczyciel – zły człowiek – jest sprzecznością w samym określeniu. Owszem, nauczyciel taki może nauczyć rzeczy oderwanych, przypadkowych, ale pozostanie uczniowi obcym i nie będzie miał żadnego wpływu na jego życie. A więc coś decyduje o tym, że ktoś jest nauczycielem z urodzenia, z powołania. Władysław Dawid określa powołanie nauczycielskie jako miłość dusz ludzkich.

Jest to miłość, bo człowiek wychodzi poza siebie, troszczy się, bezinteresownie czyni coś dla drugiego, jest to miłość dusz, bo przedmiotem jej jest wewnętrzna, duchowa treść człowieka, jego dobro moralne, słowem - jego wychowanie, osobowość. Nauczyciel, który świadomie, a nie z przypadku, wybrał ten zawód posiada silne poczucie odpowiedzial-

ności, obowiązku, potrzebę ustawicznego doskonalenia.

Pedagog i filozof Tadeusz Kotarbiński kreśli wzór nauczyciela jako „spolegliwego opiekuna” tj. człowieka, na którym zawsze można polegać, na którego zawsze można liczyć w każdej sytuacji jako na życzliwego, mądrego przyjaciela. Do nauczyciela uczeń kieruje pytanie i on winien odpowiedź znać. Każdy nauczyciel jest równocześnie wychowawcą, który wychowuje przede wszystkim przykładem osobistym, z godnością postępowania z głoszonymi zasadami.

Bez osobistego autorytetu trudno być nauczycielem. Autorytet nie przychodzi z zewnątrz i żadna przynależność nie jest w stanie go zapewnić, jeżeli nie zapewniają podmioty działania – uczniowie.

Uznania nie zdobywa się raz na całe życie, trzeba je potwierdzać każdego dnia.

Tomasz Burkot S.P. w Turzy

Zarząd Gminy Rzepiennik Strzyżewski kadencji 1998 – 2002 r.

Od lewej: stoją, E. Gogola – Olszyny, R. Mruk – Turza, Z. Hołda – Rzepiennik Suchy i St. Wal – Rzepiennik Biskupi, siedzą: E. Gąsiorowska - Kołkówka, K. Fudala – wójt - Rzepiennik Strzyżewski i Z. Słowik – Rzepiennik Strzyżewski.

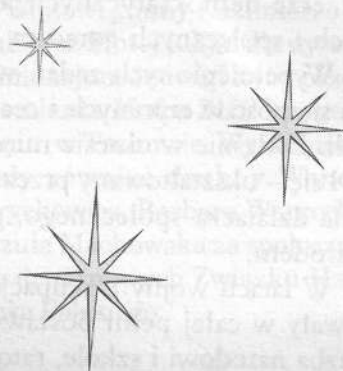
Fot. B. Gąsiorowski.





Rada Gminy Rzepiennik Strzyżewski (kadencji 1998 – 2002 r.) na ostatniej sesji, która odbyła się 10 października 2002 r. w Domu Strażaka w Kolkówce,

Fot. B. Gąsiorowski



Końkowska agroturystyka

Co roku na wakacje do P. Świerzbów przyjeżdża 20 – to osobowa grupa młodzieży na wypoczynek. .

Lokują się w namiotach, sami sobie robią zakupy i przygotowują posiłki, a Państwo Świerzbowie udostępniają im tylko kuchnię. Zwiedzają okolice, zachowują się bardzo kulturalnie.



W tym roku dla wsi Końkówka wieniec dożynkowy wykonały Grażyna Tabis, Hanna Wojtanowska, Bolesław Gąsiorowski i Sylwia Wojtanowska.

B. Gąsiorowski



GMINNE KOŁO SOŁTYSÓW

Sołtysi mają swoją organizację, a jest nią w naszym województwie Małopolskie Stowarzyszenie Sołtysów. Tworzą go gminne i powiatowe koła. Prezesem wojewódzkiego stowarzyszenia jest Antoni Rapacz z Rdzawki, który w obecnych wyborach został burmistrzem Rabki – gratulujemy mu tej funkcji.

Prezesem Powiatu Tarnowskiego jest Lucyna Malec z Biadolin Radłowskich w których jest sołtysem.

Nasze koło tworzą sołtysi: Stanisława Kleszyk z Suchego, Stanisław Szamański i Grażyna Pierz ze Strzyżewskiego, Stanisław Wal z Biskupiego, Jan Malinowski z Olszyn, Jan Szczerba z Turzy, Bolesław Gąsiorowski z Kołkówki.

Honorowym członkiem jest wójt Kazimierz Fudala.

Nadanie Wójtowi tytułu honorowego członka naszego koła odbyło się w Kołkówce w czasie ostatniej uroczystej Sesji rady gminy.

Gminne koło sołtysów zostało powołane w maju 2000 r. Celem działalności tego stowarzyszenia jest pod-

noszenie kwalifikacji sołtysów, współpraca z samorządem gminnym i rozwijanie inicjatyw w miejscu zamieszkania. Zorganizowaliśmy już pielgrzymkę sołtysów, radnych i innych osób do Lichenia w dniu 24.06.2000 r.

Prezes Małopolskiego Stowarzyszenia Sołtysów Antoni Rapacz co roku we wszystkich powiatach organizuje dla sołtysów dwudniowy zjazd - szkolenie, na których są omawiane ważne zagadnienia dla wsi. W tym roku takie spotkanie odbyło się w Domu Wczasów Dziecięcych w Jodłowce Tucholskiej w dniach 12 i 13 października,

Honorowymi gośćmi tego zjazdu byli: starosta powiatowy Michał Wojtkiewicz, przewodniczący powiatowej rady Gądek, Lucyna Malec – prezes powiatowego koła, Antoni Rapacz – prezes Małopolskiego Stowarzyszenia Sołtysów, oraz tarnowscy wójtowie i 48 sołtysów.

Bolesław Gąsiorowski

Zamieszanie z Unią

W ostatnim czasie coraz częściej w mediach dyskutowany jest problem przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Sama integracja Polski z Europą niesie ze sobą wiele kontrowersji i ma ogromną liczbę zarówno zwolenników jak i przeciwników. Wśród tych wszystkich dyskusji trudno już opowiedzieć się czy jest się za przystąpieniem, czy przeciw. Tutaj powstaje jednak podstawowy problem: *Czym naprawdę jest ta Unia Europejska?* Prawda jest niestety taka, że wiedza na ten temat dla przeciętnego zjadacza chleba jest bardzo mizerna. Postaramy się więc nieco bliżej przyjrzeć organizacji, do której nasze władze tak usilnie starają się dołączyć. *Unia Europejska (UE) jest nowym typem związku między państwami. Jej głównym zadaniem jest organizacja współpracy między krajami członkowskimi i między ich mieszkańcami. Do najważniejszych celów Unii należą: zapewnienie bezpieczeństwa, postępu gospodarczego i społecznego oraz ochrona wolności, praw i interesów obywateli. Unia Europejska respektuje tożsamość narodową państw członkowskich, ich historię, tradycję i kulturę.* Czy to wszystko tak jednak ładnie wygląda, możemy przekonać się sami. Jako że większość mieszkańców naszej gminy trudni się rolnictwem, toteż ten sektor pozostanie obiektem naszych rozważań. *Jak więc zmieni się sytuacja przeciętnego mieszkańca Rzepiennika po wejściu do Unii?* Każdy z nas już może wiele na ten temat powiedzieć. Jesteśmy już do tego przygotowani od wielu lat. Pogłębiająca się bieda, bezrobocie, brak rynku zbytu na produkty rolne, niepewna przyszłość... na pewno nie napawają nas optymizmem. Nasze małe gospodarstwa rolne, na pewno nie będą mogły konkurować z europejskimi. Nikt oczywiście nam nie zabroni ich prowadzenia, ale będzie to raczej praca w ramach hobby i jedynie na własne potrzeby. Powstaje więc

kolejne pytanie, *co się stanie z małych gospodarstwami, a w szczególności z ich właścicielami?* Otóż dla nich przygotowano szereg rozwiązań. Przykładem może być renta strukturalna. Ma ona zapewnić wystarczające źródło utrzymania rolnikowi, a także stanowić zachętę do zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej w wieku przedemerytalnym oraz przekazania posiadanego gospodarstwa rolnego młodemu rolnikom. Mogą z niej skorzystać właściciele gospodarstw rolnych w wieku powyżej 55 lat, którzy prowadzili działalność rolniczą przez ostatnie 10 lat, posiadają gospodarstwo rolne o powierzchni co najmniej 3 ha i przełożą je na powiększenie innego. Podstawowa (minimalna) wysokość renty strukturalnej wyniesie 210% kwoty najniższej emerytury (obecnie najniższa emerytura wynosi 532,91zł.). Rolnikom, którzy zdecydowali się nadal prowadzić lub powiększyć swoje gospodarstwo Unia proponuje dopłaty bezpośrednie do produkcji. Będą mogli również otrzymać pieniądze z tytułu rozwoju obszarów wiejskich. Pod tym pojęciem kryje się poprawa konkurencyjności gospodarstw rolnych poprzez zwiększenie ich efektywności ekonomicznej oraz zrównoważony rozwój obszarów wiejskich poprzez wyrównywanie szans rozwoju, ochronę środowiska, zachowanie walorów przyrodniczych i zwiększenie lesistości kraju. Wszystkie te działania będą finansowane w 80% z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji w Rolnictwie a 20% będzie pochodzić ze środków krajowych. Na ten cel Unia przeznaczyła na lata 2004-2006 kwotę ponad 2,5 mld euro. W pierwszym roku ma to być kwota 775,6 mln euro, w drugim 847,5 mln euro i 901,6 mln euro w trzecim roku. Najwięcej, bo 51,04% tych środków będzie przeznaczonych na gospodarowanie na obszarach o niekorzystnych warunkach, 20,71% na wsparcie dla go-

sposobów niskotowarowych, na renty strukturalne 15,56%, na programy rolnośrodowiskowe 9,17% i 2,78% na zalesienia gruntów rolnych. 0,74% tych środków będzie przeznaczona na pomoc techniczną, którą w całości sfinansuje UE, a będzie ona wykorzystana do zwiększenia skuteczności przebiegu wdrażania tych działań oraz efektywnego wykorzystania środków finansowych.

Unia nie tylko daje, ale też wymaga. Jednym z wymogów przystąpienia do niej jest przystosowania polskiego rolnictwa oznaczające konieczność modernizacji wsi i rolnictwa. Muszą w związku z tym nastąpić dwa równoległe procesy. Pierwszy z nich to poprawa struktury agrarnej, wzrost efektywności i konkurencyjności produkcji rolnej, drugi odpływ ludności rolniczej do zawodów pozarolniczych, wspieranie innych źródeł zarobkowania poza gospodarstwem rolnym przy jednoczesnym intensywnym rozwoju technicznym i społecznym wsi. Rolnictwo wciąż jednak odgrywa w polskiej gospodarce inną rolę niż w Unii Europejskiej. Wynika to ze znacznie wyższego udziału rolnictwa w zatrudnieniu ogółem i z niskiego udziału rolnictwa w Produkcie Krajowym Brutto (PKB). Rolnictwo Unii od lat znajduje się pod parasolem ochronnym, podczas gdy zakres ochrony polskiego rolnictwa jest znacznie mniejszy. Paradoksalnie, może to dać polskim rolnikom przewagę - mogą się okazać lepiej przygotowani do gospodarki rynkowej. Z zapowiedzi państw członkowskich Unii już dziś wynika, że kolejnym etapem reformy Wspólnej Polityki Rolnej będzie ograniczenie dotychczas stosowanej ochrony. Polskie rolnictwo może

śmiało konkurować z rolnictwem Unii. Jest bardziej ekologiczne ze względu na mniejsze zużycie nawozów sztucznych. Jest bardziej urozmaicone - w Polsce hoduje się wiele odmian, które zostały wycofane w Unii Europejskiej, gdzie dominuje intensywna, przemysłowa produkcja rolna. Siła ekonomiczna naszych gospodarstw rolnych nie daje jednak możliwości finansowania rozwoju z własnych środków. Dlatego też konieczna będzie tu pomoc Unii Europejskiej. Głównym celem Polski jest pełne otwarcie rynków Unii dla polskich produktów rolnych. Wszystko to dotyczy jednak gospodarstw dużych. Wejście do Unii da szansę rozwoju wielu rzepiennickim gospodarzom. Zielone światło otrzymają także, niezwykle modne w ostatnim czasie, gospodarstwa agroturystyczne i ekologiczne.

Czy Polskim rolnikom będzie łatwiej po wejściu do Unii europejskiej? Na to pytanie pozostanie nam jeszcze poczekać parę lat. Na pewno Unia o rolnikach nie zapomni: Obecnie w państwach członkowskich rolnictwo jest na bardzo wysokim poziomie. Rynek rolny Unii jest chroniony przez wysokie bariery celne i kontyngenty importowe, eksport zaś jest dotowany. Skala interwencji państwa i pomocy jest kilkakrotnie większa niż w Polsce. Rolnicy mają zagwarantowane ceny minimalne, zdecydowanie wyższe od światowych. Rolnikom zapewnia się zbyt na produkcję, a w dziedzinach, w których występuje nadprodukcja, rekompensaty za jej zaniechanie.

Jak to będzie wyglądało w naszym przypadku - poczekajmy - zobaczymy.

Grzegorz Gogola



Dzieci ze szkoły podstawowej w Rzepienniku Suchym pokazały rodzicom bajkę pt.: „Śpiąca królewna”

JUBILACI

29 września 2002 r. złote gody obchodzili Państwo Helena i Leon Burkot z Turzy oraz Maria i Jan Dereń z Rzepiennika Strzyżewskiego. Z ogromną przyjemnością składamy Państwu gratulacje z okazji długoletniego pożycia małżeńskiego. Są to pary szczególnie nam bliskie. Od wielu lat współpracują z redakcją gazety Rzepiennik Wczoraj i Dziś i gminnym ośrodkiem kultury.



Maria i Jan Dereń z Rodziną. Pan Jan Dereń jest redaktorem współpracującym z naszą gazetą od początku jej istnienia (1991 r.). Dzięki Niemu wszyscy wiemy co się dzieje w Rzepienniku Strzyżewskim.



Helena i Leon Burkot z Rodziną.

Pan Leon Burkot również współpracuje z gazetą, a poza tym jest uznanym artystą, malarzem naszej gminy. Jego prace były wystawiane wielokrotnie, również w salach wystawowych na terenie gminy Rzepiennik.

Srebrne wesele, czyli 25 lecie pożycia małżeńskiego świętowali państwo: Halina i Piotr Słowik, Maria i Edward Wszolek oraz Helena i Aleksander Dziki z Rzepiennika Biskupiego, Halina i Włodzimierz Fudala z Kołkówki, Janina i Stanisław Karaś, Alina i Jan Bąk z Olszyn oraz Janina i Eugeniusz Niemiec z Rzepiennika Suchego.

Wszystkim Dostojnym Jubilatam składamy serdeczne życzenia i gratulacje.
Redakcja



Maria i Edward Wszolek
z Rzepiennika Biskupiego



Halina i Włodzimierz Fudala
z Kołkówki



Janina i Eugeniusz Niemiec
z Rzepiennika Suchego



Alina i Jan Bąk
z Olszyn



Helena i Aleksander Dziki
z Rzepiennika Biskupiego



Halina i Piotr Słowik
z Rzepiennika Biskupiego



Janina i Stanisław Karaś
z Olszyn

WSPOMNIENIA Z DOŻYNEK GMINNYCH 2002



Olszyny obdarowały
wieniec Stanisława Kozioła



Rzepiennik Strzyżewski podarował
wieniec OSP



Turza obdarowała wieniec
wójta Kazimierza Fudale



Dzieci z Rzepiennika Suchego
uhonorowały wieniec wójta
Kazimierza Fudale



Końkówka wręczyła wieniec księdzu



Rzepiennik Biskupi obdarował
wieniec Marka Wołkowicza



Maria i Kazimierz Kamińscy
otrzymali wieniec z Rzepiennika Suchego

PO FESTYNIE DOŻYNKOWYM W RZEPIENNIKU SUCHYM Z 1 IX 2002 ZOSTAŁY TYLKO WSPOMNIENIA



Starostowie prowadzą korowód



Dzieci



Najmłodszy uczestnicy



Młodzież



Tradycyjną bryczkę ciągną piękne skiwki w oryginalnej uprzęży, którymi powozi Jan Bartuś z Rzepiennika Suchego



Pokaz młocki "w troje cepów". Dawniej taka młocka trwała całą zimę, a dziś już o niej zapomniano...

T U W

Utworzone w 1992 r. Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” jest pierwszą po 40 – letniej przerwie polską firmą ubezpieczeniową stosującą zasadę wzajemności ubezpieczeniowej w której ubezpieczający jest jednocześnie członkiem i współwłaścicielem.

Obecnie towarzystwo skupia już ponad 100 000 członków. Są nimi diecezje Kościoła Katolickiego, gminy, firmy a także rolnicy którzy stanowią blisko 50% członków.

Największym udziałowcem towarzystwa jest Fundusz Składkowy Ubezpieczenia Społecznego Rolników.

Wzajemność ubezpieczeniowa to droga do gospodarowania własnymi pieniędzmi. Wypracowany zysk, którym dzielą się akcjonariusze w spółkach akcyjnych, w Towarzystwie nazywa się nadwyżką wracającą do ubezpieczonych.

Każdy ubezpieczony członek staje się współwłaścicielem Towarzystwa. Oni też, dzięki ustawowym regulacjom wprowadzonym w czerwcu 1995 r., mogą organizować się w Towarzystwie w autonomiczne grupy tworząc związek wzajemności członkowskiej. Istotną cechą takiej autonomicznej grupy jest wspólnota interesów jej członków połączonych więzią terytorialną, zawodową lub środowiskową.

Ta forma zabezpieczenia swoich interesów znalazła zrozumienie w środowiskach rolniczych zajmujących się agroturystyką. Z inicjatywy Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej zostało podpisane z Towarzystwem T. U. W. „TUW” Porozumienie w sprawie utworzenia Związku Wzajemności Członkowskiej „Gospodarstwa Gościnne”.

UBEZPIECZ SIĘ U SIEBIE TO MY DECYDUJEMY ILE PŁACIMY

Dzięki zawarciu umowy ubezpieczenia w **Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW”** możemy ubezpieczać się wzajemnie i płacić składki niższe niż w spółkach akcyjnych.

Dodatkowo...

Poprzez ubezpieczenie się w ramach **ZWC „Galicja” - Związku Wzajemności Członkowskiej rolników z terenów Małopolski** – przy zawarciu obowiązkowego ubezpieczenia budynków w gospodarstwie rolnym - można zaoszczędzić około 10 do 30 % przy ubezpieczaniu następujących ryzyk:

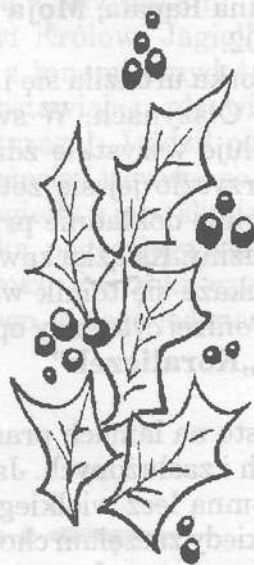
- obowiązkowe ubezpieczenie budynków w gospodarstwie rolnym,
- obowiązkowe ubezpieczenie OC rolnika,
- ubezpieczenie upraw od zdarzeń losowych,
- ubezpieczenie zwierząt od padnięcia i uboju z konieczności,
- ubezpieczenie maszyn rolniczych i sprzętu rolniczego od uszkodzeń i kradzieży (AGROCASCO).
- ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków.

Agent ubezpieczeniowy - Eugeniusz Niemiec z Rzepiennika Suchego, przyjmuje również wypowiedzenia umów ubezpieczeń na budynki, kierowane do innych ubezpieczycieli.

E. Niemiec

DĄBRZY

„(...) Z głęboką czcią chylimy czoła przed naszymi narodowymi Świętymi i bohaterami. Dlatego co roku przybywamy tu, na ten wojenny cmentarz w Dąbrach, aby bohaterskim żołnierzom 16 pp. Armii Krajowej, plutonu Regina II, poległym w walce z okupantem o wolność Polski okazać modlitewną pamięć, oraz zwyczajną ludzką i narodową wdzięczność. Ci, którzy zginęli tutaj lub nieco później w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, wskazują nam bowiem na bezcenną wartość polskich narodowych ideałów: na miłość ojczyzny, na bezinteresowność, poświęcenia się dla niej, na religijność i patriotyzm, które stały się szczyblem do odzyskania prawdziwej wolności naszego narodu. Oby młode Polaków plemię zawsze o tym pamiętało. Oby i dla nich najcenniejszym i zobowiązującym zawołaniem było: Bóg – Honor – Ojczyzna.” - mówił ks. Piotr – M. Gajda, kapelan Światowego Związku Żołnierzy AK, 13.10. 2002 r. podczas uroczystości na Cmentarzu Partyzanckim w Dąbrach.



SPACERKIEM PO KSIĘGARNIACH

Mariusz Mika, **Stąd i stamtąd – wiersze**, Rzypiennik Suchy 2002.

Pierwszy tomik poezji Mariusza Miki wydał w grudniu br. Gminny Ośrodek Kultury w Rzypienniku Strzyżewskim.

Teraz wy się narodzicie

Dzieciatko
kiedy Twoje święto
ludzie stroją domy
stroją placki jak choinkę
stroją miny pod Nowiny
a kiedy rozbłyśnie północ
nastroją swe gardła
i ściągną Cię na ziemię
budzić nie przestaną
a kiedy Cię obudzą
spokoju nie dadzą
„Nuże! Baw nas, bo zaśniemy!”
a kiedy rozbawisz
śmiać się nie przestaną
aż dorośniesz i powiesz:
„Zabawimy się odwrotnie – zobaczcie –
teraz wy się Narodzicie!”

Rzeszów, 16 XI 93 r.

Janina Rapala, **Moja Wieś Olszyny**. Libu-
sza 2002.

Autorka urodziła się i przez wiele lat mieszkała w Olszynie. W swoich wspomnieniach przywołuje wszystkie zdarzenia i ludzi, z którymi przyszło jej się zetknąć w swoim życiu. Szczególnie dokładnie przedstawiła dzieje własnej rodziny. Książka zawiera sporo poezji. Niedługo ukaże się tomik wierszy i ballad tej autorki. Poniżej cytujemy opowiadanie z tej książki, pt. „**Koraliczek**”.

Często na łamach prasy pisze się o ludziach wielkich i zasłużonych. Ja chcę wspomnieć osobę skromną lecz wielkiego serca.

Od kiedy zaczęłam chodzić do szkoły w młodszych latach uczyłam się w tzw. „Kancelarii”. Pracowała tam sprzątaczką imieniem Ksawer-

cia. Nazywała się Ryn-
dak i mieszkała kątem u
rodziny na Mościskach.

Była wysokiego wzrostu lecz drobnej budowy ciała, a twarz miała wychudzoną i pooraną zmarszczkami. Musiała być po pięćdziesiątce. Jej odzienie było liche wypłowiałe, ale czyste. Ksawercia była skromna, życzliwa i zawsze uśmiechnięta. Na głowie nosiła chustę, wiązaną pod brodą, spuszczoną nad czołem, z pod której patrzyły z dobrocią niebieskie oczy, które w późniejszych latach zmęczone starością łzawiły.

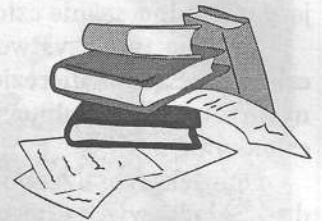
Miała ona dobry kontakt z dziećmi i umiała razem z nimi śmiać się, pouczać, pocieszać je.

Ponieważ była samotna i swoich dzieci nie miała, toteż szkoła i uczniowie byli jej życiem.

Po spędzonej bez szkoły niedzieli, w poniedziałek od rana czekała na dzieci, by każde z osobna przywitać po imieniu i zapytać co jedli na obiad w niedzielę w domu.

Jeśli dziecko jej powiedziało, że jedli pierogi z serem lub kluski „pytlowe” to zwykle mówiła: Ojej, ale wam się dobrze powodzi. Sprzątała dwie klasy i korytarzyk. Budynek był drewniany, nie tynkowany w środku i pobielone ściany często odpadały. Dlatego musiała „bielić” dwa razy w roku, co należało do jej obowiązków. Dzieci obijały ściany niechętnie, to czasem „zbeształa” dziecko, ale za chwilę przeproszała ze śmiechem, by się nie gniewało. Wynagrodzenie za sprzątanie było marne. Kiedy dziecko poczęstowało ją jabłkiem lub czymś słodkim to przyjmowała z radością, ale o jałmużnę nigdy nie prosiła. Raz, kiedy w późniejszych latach byłam już dorosła zaproponowałam jej żeby przyszła w odpust po sumie na plebanie (zawsze przychodzili biedacy) to dostanie dobry obiad, bo ja tam będę. Ucieszyła się bardzo, ale mi powiedziała: Nie pójdę za nic bo honor mi nie pozwala. Mnie chyba wyjątkowo polubiła, bo kiedy po ukończeniu szkoły byłam już mężatką to gdzie mnie spotkała kłaniała się ręką do kolan mówiąc: Jak się masz Janciu! Ojej, jak dawno cię nie widziałam.

Po latach, kiedy już była sędziwą staruszką przychodziła do mnie do sklepu porozmawiać.



Do mojej współpracownicy Jasi Zajac, nie miała śmiałości, bo uczeszczała ona do innej szkoły do Kołkówki. Pewnego razu nachyliła się do mnie i szepnęła mi na ucho, że ma prezent i kiedyś mi go przyniesie. Cóż ty możesz mi dać biedaczyno – pomyślałam, skoro sama nic nie masz. I jeszcze parę razy kiedy mnie spotkała powtarzała o owym prezencie i w końcu mi wyjawiała, że to będzie prezent dla mojej córki Jadzi.

Pewnego letniego upalnego dnia, kiedy sklep był otwarty do późnych godzin i byłam sama przyszła do sklepu.

Weszła do środka i po uprzejmym przywitaniu stanęła w kącie uśmiechnięta i czekała aż ostatni klient opuści sklep. Później szybko zbliżyła się do lady i wyciągnęła z kieszeni fartucha zawiniątko z chusteczki do nosa, która była mocno związana na kilka węzłków wyciągnęła owinięty w gazetę koraliczek, wielkości groszku i drżącymi rękami, ze śmiechem podała mi jednego koraliczka mówiąc: To prawdziwy koral, bardzo drogi. Tak, tak wiem – powiedziałam odbierając prezent. Ojej jaki śliczny, ale się będzie Jadzia cieszyć. Nigdy w życiu nie widziałam jej tak szczęśliwej jak wtedy kiedy wręczała mi ów prezent.

I do dnia dzisiejszego jest dla mnie zagadką, czy to był jedyny jej koral? Czy może miała cały sznurek i rozdawała swoim ulubieńcom po jednym koralu.

Aby sprawić jej jeszcze większą przyjemność kazałam córce podziękować jej osobiście. Po stwierdzeniu u złotnika okazało się, że to nie jest żaden drogi kamień, ale zwykły koral odпустowy.

ks. Władysław Pachowicz, **Rożnowie – szkice z dziejów parafii**, Rzepiennik Suchy 2002

We wstępie do nowo wydanej książki czytamy:

W 90 rocznicę urodzin ks. magistra Władysława Pachowicza wydaję zbiór Jego artykułów poświęconych rożnowickiej parafii. Wyrażam nadzieję, że spotka się z zainteresowaniem szczególnie młodych czytelników. Ukazują one w skróconej formie dzieje ich „małej ojczyzny”, mogą stanowić wskazówkę do dalszych poszukiwań. Prezentowane artykuły są szkicem do dziejów wsi i parafii Rożnowice, które wydawca wykorzysta w przygotowywanej pracy o Ro-

zembarku. Tym wydawnictwem pragnę wyrazić wdzięczność ks. Pachowiczowi, że obdarzył mnie swoją przyjaźnią, pisze Czesław Dutka.

Andrzej Mężyk, **Powroty do źródeł i korzeni**, Tuchów 2002.

W książce tej autor, rodowity mieszkaniec Olszyn, przedstawił bogatą historię rodu Mężyków, sięgając bardzo głęboko w historię, doszukując się swoich korzeni w XV w., o czym świadczy poniższy fragment.

(...) **Porzekadło ludowe** mówi, że nic, co się kiedyś stało, już się nie odstanie. Wszystko bowiem co kiedykolwiek i jakkolwiek zaistniało, trwa właściwie nieustannie w pamięci człowieka i ludzi. Na tej zasadzie tkwią w naszej pamięci nasi rodzice inni, których już nie ma, bo umarli, a i ci, których akurat tu brak, gdzie my jesteśmy. Człowiek jako indywiduum lub jako zbiorowość, która kiedyś istniała wraz z nami, po prostu jest w naszej teraźniejszości i przyszłości z całą własną historią i charakterologiczną tożsamością, po kres naszej pamięci. (...)

(...) **Powroty do źródeł i korzeni** mają na celu ukazać owych ludzi. Przede wszystkim tych, którzy stanowili stary ród Mężyków – linii kielecko-olszyńskiej, a o których w wymiarze genealogiczno-historycznym pisze Jan Długosz: „Mężyk Jan herbu Wadwicz w krakowskim województwie, zwali się przedtem Słaboszowie, z Dąbrowy się piszą, z Szlązka do Polski przyszli. Jan Mężyk z Dąbrowy pod Grunwaldzką potrzebę z Krzyżakami, posłów Niemieckich tłumaczył Królowi Jagiellonowi, Miechov, któremu też z innymi przydatny był, aby przy boku Jego zostawiając, zdrowia Jego podczas tej okazji postrzegał. Jeździł potem w legacyi do Witolda Książęcia Litewskiego, oznajmując mu imieniem Jagiella o jego ślubie z Elżbietą z Pilicy Granowską, podeszłego wieku niewiastą” (zob. Jan Długosz: Roczniki, czyli Kroniki Królestwa Polskiego. Księga jedenasta rok 1417) (...)

(red)

Horoskop

BARAN (21 III – 20 IV)



Przed większością Baranów propozycje korzystnych kontraktów, układów, kuszących okazji, ale mimo ogólnie dobrych prognoz – sytuacja finansowa wymaga skromności i gospodarności, rozważli, skuteczności w działaniu i szczególnej koncentracji. Roztrzepanie nie popłaca. W życiu uczuciowym dobra passa.

BYK (21 IV – 21 V)

Nielatwy rok, sporo kłopotów i przeciwności. Zachowaj spokój, a uporasz się ze wszystkim. W pracy nie wychylaj się, to nie jest dobry moment, rób swoje i wypełniaj polecenia. W sprawach finansowych rokowania optymistyczne, ale nie bierz kredytów. Uczucia zapowiadają się pogodnie i nabiorą rumieńców.



BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI)

Wiele nowych spraw – niestety nie wszystkie miłe. W pracy unikaj zapalnych sytuacji, mogą się dla Ciebie źle skończyć. W związku uczuciowym wystąpią zgrzyty, okaz cierność i bądź rozsądna, a część problemów rozwiąże czas. Niektóre bliźnięta uwolnią się od przykrych zależności, nalógów. Dla zdrowia częściej biegaj po parkowych dróżkach.



RAK (22 VI – 22 VII)

Działaj wolniej, ale dokładniej i dbaj o prezencję. Będziesz zmieniać plany, myśleć o radykalnym zwrocie w swoim życiu. Zafunduj sobie zmiany w wyglądzie. W sprawach zawodowych los Ci będzie sprzyjał, wykorzystaj wszelkie szanse. Finanse stabilne. Spróbuj szczęścia w grze losowej. W sercu zawirowania.



LEW (23 VII – 22 VIII)

Twoja pomysłowość i rzetelność w pracy będą docenione, ale wyhamuj tempo życia, dokończ zaległe sprawy, wywiąż się z zobowiązań, a ominą Cię burze i zachowasz pogodę ducha. Nie przesadzaj z pracą ani sportem. Bardzo dobrze zapowiada się sytuacja finansowa. W miłości stagnacja – nie żądaj zbyt wiele.



PANNA (23 VIII – 22 IX)

W pracy bądź skoncentrowana i unikaj popełniania błędów. Nie spodziewaj się kokosów w kwestiach finansowych, nie podejmuj kosztownych zakupów, uważaj na kredyty – mogą Cię zrujnować. Zachowaj ostrożność w sprawach sercowych, zaufaj intuicji, która Ci podpowie jak powinnaś postępować.



WAGA (23 IX – 23 X)



Osacza Cię aura powodzenia. Samotne Wagi powinny rozejrzeć się wokół siebie. Prawdziwe uczucie można spotkać wszędzie i serce zabije mocniej. Kariera także ma się świetnie. Przychylny los pozwoli Ci zrealizować niektóre plany – może kupno samochodu, daleką podróż? W wielu sprawach rozpoczniesz nowy rozdział, a i zdrowie nie będzie szwankować.

SKORPION (24 X – 22 XI)

Twoim największym atutem będzie doskonała kondycja intelektualna, dzięki temu unikniesz kłopotów i wybrniesz z wielu trudnych sytuacji. Zakupy planuj z ołówkiem w ręku – w przeciwnym razie w domowym budżecie pojawią się dziury. W uczuciach postaraj się zachować rozsądek, nie bądź zaborcza ani zazdrosna.



STRZELEC (23 XI – 21 XII)

Rok dynamiczny i w wielu dziedzinach życia odczujesz satysfakcję. Trudno Ci będzie wywiązać się ze wszystkich obietnic, możesz z czegoś zrezygnować i inaczej zaplanować pracę. Sukces finansowy, ale nie pożyczaj pieniędzy byle komu. Dobra aura dla spraw sercowych utrzyma się długo, jednak bądź ostrożny w doborze towarzystwa.



KOZIOROŻEC (22 XII – 20 I)

Ambitnym i przedsiębiorczym Koziorożcom nie grozi nuda, ale nie spodziewaj się, że wszystko pójdzie gładko. Do wielu spraw podchodź z dystansem, zainwestuj w siebie, nie żałuj czasu ni pieniędzy, może pora dokształcić się w językach obcych. Harmonia w Twoich związkach uczuciowych nie zostanie zakłócona.



WODNIK (21 I – 19 II)

Przed tobą rok obfitujący w zmiany. Masz wiele talentów, więc wykorzystaj przyływ energii i przedsiębiorczość w interesach, w realizacji marzeń o pisaniu, budowaniu, podróżowaniu. Finanse zapowiadają się nieźle. Serce z początkiem roku nieco rozchwiane, ale potem koncert spełnionych marzeń.



RYBY (20 II – 20 III)

Początek roku udany, później przysłowiowe schody. Szykują się korzystne wyjazdy. Twój portfel nie będzie pusty, ale oszczędnie gospodaruj posiadanymi środkami, bo może ich zabraknąć. Nie zaniedbuj swojego wyglądu. Uważaj z kapryśnymi decyzjami sercowymi, bo Twój związek uczuciowy ma dobre rokowania.



Poradnik młodej gospodyni

WĄTRÓBKA Z SARNY DUSZONA Z GRZYBAMI

Składniki: 60 dag sarniej wątróbki, 25 dag świeżych grzybów, 10 dag tłuszczu, 1 łyżka mąki, 200 ml gęstej śmietany, sól, pieprz, 1 szklanka wody, 1 łyżka drobno posiekanej pietruszki.

Wątróbkę umyć, osączyć z wody, zdjąć błony, wyciąć żyły, pokroić w grubą kostkę. Grzyby i cebulę oczyścić, umyć i pokroić: grzyby w plasterki lub cząstki, cebulę – w drobną kostkę. Do kociołka włożyć rozdrobnioną wątróbkę, grzyby, cebulę i tłuszcz, podsmażyć stale mieszając.

Następnie wlać wodę i dusić ok. pół godziny, od czasu do czasu zamieszać, aby potrawa nie przypaliła się. Mąkę rozprowadzić w śmietanie i dodać do potrawy, chwilę poddusić, stale mieszając. Tuż przed podaniem do jedzenia doprawić do smaku solą i pieprzem. Każdą porcję suto posypać zieloną pietruszką. Jako dodatek podać pieczone ziemniaki lub pieczywo, ogórek konserwowy lub kiszony.

KOCIOŁKOWA SARNINA Z KAPUSTĄ

Składniki: 50 dag skruszonego mięsa bez kości z sarny, jelenia lub daniela (może być wołowina) 1 kg słodkiej kapusty, 1-2 łyżki tłuszczu, 20 dag porów, 10 dag marchwi, 1-2 ząbki czosnku, cytryna lub kwasek cytrynowy, sól, pieprz, cukier.

Mięso umyć, osączyć z wody, pokroić w drobną kostkę, wymieszać z rozartym czosnkiem i pozostawić na pół godziny w chłodnym miejscu. Kapustę, pory i marchew oczyścić, opłukać. Kapustę drobno pokrajać lub poszatkować, pory i marchew pokrajać w talarki. Mięso włożyć do kociołka, obsmażyć na tłuszczu do zrumienienia, następnie dodać rozdrobnione warzywa,

doprawić do smaku solą i pieprzem, wlać tyle wody, aby przykryła wszystkie składniki, naczynie przykryć i gotować do miękkości. Gotowaną potrawę doprawić do smaku solą, cukrem, pieprzem, cytryną lub kwaskiem cytrynowym.

Potrawę można zagęścić łyżką mąki zrumienionej na tłuszczu, wówczas trzeba jeszcze chwilę pogotować. Podawać z pieczywem.



PASZTET Z ZAJĄCĄ

Składniki: przodek i podroby zające, 25 dag tłustej wieprzowiny, 25 dag wątróbki cielęcej, wieprzowej lub końskiej, 6 dag słoniny, 10 dag włoszczyzny (cebula, marchew, pietruszka), 3 dag tłuszczu do formy, 1 – 2 liście laurowe, kilka ziaren ziela angielskiego i pieprzu czarnego, 6 dag bulki, 3 – 4 jaja, 2 dag grzybów, sól imbir, gałka muszkatołowa.

Zajęczynę i tłustą wieprzowinę, oczyszczone warzywa i grzybki opłukać, dodać przyprawy, zalać wodą, gotować na wolnym ogniu. Osolić w połowie gotowania. Pod koniec włożyć słoninę i gotować jeszcze 30 minut. Gdy mięso staje się bardzo miękkie, odstawić i ostudzić. Wątróbkę obrać z błony, pokrajać w plastry, zalać osobno 1/8 litra wrzącego wywaru, dusić 5 minut. Bulkę namoczyć w 1/8 litra wywaru. Mięso, wątróbkę, bułeczkę przepuścić przez maszynkę 2 razy, ostatni raz dając gęste sito. Dodać sól pieprz, gałkę muszkatołową i jaja, utrzeć starannie na pulchną masę. Formę posmarować tłuszczem, dno wyłożyć plastrami gotowanej słoniny. Napełnić pasztetem 3/4 formy. Zakryć szczelną pokrywą, gotować w parze około godziny (można też piec). Pasztet ostudzić, letni wyrzucić z formy na półmisek okrągły. Zimny podawać z ostrym sosem.



Przed świętami młyn w Rzepienniku Biskupim pracuje ze zdwojoną parą.



HUMORKI

- Moja siostra jest chora na szkarlatynę... - oznajmia Kazio w szkole.
- To wracaj do domu, bo mi zarazisz całą klasę - poleca wychowawczyni.
- Po dwóch tygodniach Kazio pojawia się na lekcjach.
- I co, siostra wyzdrowiała? - pyta się nauczycielka.
- Nie wiem, bo jeszcze nie pisała...
- A gdzie ona jest?
- W Kanadzie...

- Rozmawia dwóch kolegów ze szkolnej ławy:
- Wiesz, wstyd mi za mojego ojca. To prawdziwy tchórz. Ile razy mama wyjeżdża, on się boi i idzie spać do sąsiadki.

- Czy lubisz recytować wierszyki? - pyta jeden z gości małej córeczki państwa domu.
- Nie, ale mama zawsze mnie do tego zmusza, kiedy chce, żeby gościewreszcie poszli do domu...

- Na przystanku autobusowym mały chłopiec trąca w nogę starszego pana.
- Czy pan lubi lizaki?
 - Nie.
 - To proszę go na chwilę potrzymać, bo muszę zawiązać sznurowadło.

W szkole pani pyta się dzieci:

- Jasiu, co wiesz o Powstaniu Styczniowym?
- Jedni mówią że było, inni że dopiero będzie...
- A ty Małgosiu?
- Ja tam nie wiem, ale tata się szykuje.

- Mamo, choinka się pali! - woła Jasio z pokoju do matki zajętej w kuchni.
- Choinka się świeci, a nie pali - poprawia matka.
- Za chwilę chłopiec krzyczy:
- Mamo, mamo, firanki się świecą!



SZKODA GODAĆ !

Po prowadzie powiedzieć, to tyj prowadzie nikaj ni ma, moze ino u tych kandydatów przedwyborczych jest. A jak kto mi nie wierzy niech sucho. Mieli my wybory na jesień. Mieli. Kandydaci do tych wyborów byli. Byli. I po prowadzie powiedzieć, to co wybory to chętnych przybywo. Było nawet tak, co pięciu ich na jedną posadkę sie szykowało. Ale po prowadzie powiedzieć, to żaden z tych ochotników - społeczników nie cyganił.

I jo moge to gdzie trzeba poświadczyć i swoim autorytetem potwierdzić.

U nos w Rzepienniku to ino na radnych i wójta sie szykowali i każdy ani jednym słóweckiem nie łoszukoł, łotumanił czy tam pokrętnie co gadał. Żaden, jak mi Bóg miły żaden. No bo żaden gęby nie otworzył i swoim wyborcom sie nie podlizywał. A, co bede godoł, pewnikiem taki ochotnik jeden z drugim se myśli, ludzie mnie znajom, to wiedzom cego się spodziewać można, niech kryśłom. Jo tam łaski nicyjej nie prosee, a jak mnie wybierom, to osta-

tecnie te półtoryj stówki wezne na cygary bedzie, a i dzieckom jakiego lizoka kupie. A, co im bede żałował niech se dziecka użyją, jak takiego, urzędnika w chołpie majom.

No i pošli ludziska na te wybory, ino po co, to nie wiem. Jedni pewnikiem z przyzwyczajenia - zawsze chuodzili, inni to tak łod łoka, jak do kościoła, żeby ludzie nie godali, insi, bo ksiądz godał coby iść, to i poszli. Teroz księżulki, to sie u nos zaniedbali i ni jakich wytycznych swoim wiernym nie dali, ino godają „dobrze głosujcie”. Po prowadzie powiedzieć, co to znacy dobrze? I być tu mądry. Kandydat jeden od drugiego podobny, wszystkie milczące, programu nie mają, godanio nie mają i to co najgorse, to nawet pomyślunku nie majom wcale. Ale ponoć takich sie mo, na jakich sie zasłużyło i wybierać trzeba. No i wybrali my i momy na 4 roki spokój. A za śtyry zimy bedziem znowu wybierać, ino po co?

Ale widziołem i takich, co to przed wyborami godoli jak te by-

dlęta w wiliom, ludzkim głosem, byli jak ten łodpuściany cukierecek w złociutki papierek owinięty. Jaki słodziutki, jaki śklący, jaki wesolutki, palce lizoć. Ale jak juz wybory mineły, to tyn papierek złoty zdjeli, do kuferecka schowali, no bo takie złotko za 4 lata sie przydo, jak nic. A, ten cukierecek bez tego papirka, to taki jakisik gorzki, corny, ognity i śmieredzący

Jak te cukierki na odpuście wybierzecie, to się im dobrze przypatrzcie i na date ważności łokiem rzućcie, bo to jak za długu się trzymo, to zaszkodzić może.

Jasiek z Parysi



6 GRUDNIA - ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Urodził się w Bari w południowych Włoszech. Żył prawdopodobnie w IV wieku chrześcijaństwa. Posiadamy mało historycznych informacji o jego życiu i działalności. Tradycja chrześcijańska przekazała natomiast o nim wiele legend i opowiadań.

Był dzieckiem zamożnych rodziców, uproszonym przez nich w modlitwie u Boga. Od młodości odznaczał się pobożnością i wrażliwością na niedolę i trudności ludzi, zwłaszcza ludzi biednych i opuszczonych. Po śmierci rodziców majątek rozdał potrzebującym.

Ustanowiony biskupem sprawował posługę pasterską w Mirze w Azji Mniejszej. Jako biskup uczestniczył w soborze nicejskim (325 r.), na którym potępiono Ariusza i jego herezję. Zmarł 6 grudnia 345 – 352 r. Pochowano go w Mirze. Tu też dość wcześnie rozpowszechnił się kult Świętego. W VI wieku św. Mikołaja czczono w Konstantynopolu oraz w Mirze i stąd kult rozpowszechnił się po ówczesnym świecie chrześcijańskim na Wschodzie i Zachodzie. Na terenie europejskim szczególnie rozpowszechnił się po sprowadzeniu do Bari relikwii św. Mikołaja w 1087 r. W 1098 r. przy grobie św. Mikołaja odbył się synod podejmujący próbę połączenia Kościoła prawosławnego z rzymskim. Kult św. Mikołaja przeniesiony na Ruś głęboko wszedł w obyczaje ludowe, język i sztukę narodu ruskiego. Świętego obrano zaś patronem kraju.

W Kościele katolickim św. Mikołaja ogłoszono patronem żeglarzy, piekarzy, kupców oraz więźniów.

Wierzenia ludowe uznawały św. Mikołaja za patrona i szczególnego opiekuna zwierząt i ptaków. Przez długie lata czczono go jako patrona bydła domowego, chroniącego go przed pojawiającymi się zarazami. Lud Białorusi, Ukrainy a także Polski nosił przekonanie o posiadaniu przez Świętego władzy poskramiania wilków oraz pełnienia opieki nad pasterzami i ich trzodami. Na terenie Małopolski przechowało się w ludowej

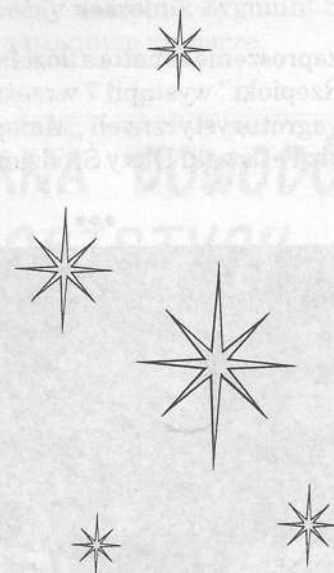
tradycji wiele opowiadań o św. Mikołaju – opiekunie pasterzy.

Zwyczaj obdarowywania upominkami w dzień św. Mikołaja spotykamy od XIII wieku. Wprowadzono go najpierw w szkołach w formie stypendiów i zapomóg dla biednych uczniów. Z biegiem czasu przeniesiono go w wielu krajach na wszystkie dzieci w szkołach. Stąd przeszedł on do rodzin i rozpowszechnił się nie tylko w Europie, w szerszym zakresie obdarowywania nie tylko dzieci ale również i dorosłych.

Kult św. Mikołaja był znany w Polsce od wczesnego chrześcijaństwa. Świadczą o tym wzniesione kościoły pod jego wezwaniem. W średniowieczu kult św. Mikołaja szerzył się w Cieszynie, Żarnowie, Końskich i Wysocicach. Wzniesiono tam kościoły pod wezwaniem Świętego, które zaliczane są do grupy najstarszych świątyń na naszych ziemiach. W Polsce istniały dwa sanktuaria, w których św. Mikołaj odbierał szczególną cześć: na Śląsku Cieszyńskim i na Pomorzu (Pierściec i Żarnowiec).

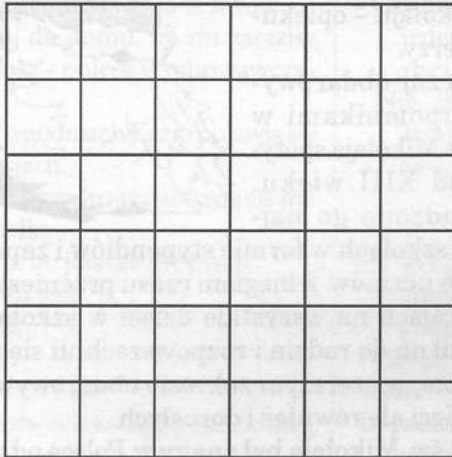
Naśladując św. Mikołaja wszyscy chcą czynić dobro innym. Jest to postawa dojrzałej miłości. Wypracowując sobie taką postawę, niesienia innym dobra i radości, najlepiej przygotowujemy się na spotkanie z Chrystusem w wieczności i na owocne przeżycie świąt Bożego Narodzenia.

DSM



Zima tego roku przyszła bardzo późno, dopiero 17 grudnia spadł pierwszy śnieg.

KRZYŻÓWKA



Poziomo kolejno: imię męskie, mała tyka, część łańcucha, podobny do wilka, na spodniach, super – świetnie.

Rozwiązanie - druga kolumna pionowo.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru.
Pionowo: KUPNO, DRAB, QUITO, AMOR, BRAMA
Poziomo: BUDUAR, PRIMA, ANATOM, OBORA
hasło: DUTKA

BARDZO RÓŻNE WIADOMOŚCI

Z kroniki GOK

Na pełnym niespodzianek festynie w Ciężkowicach w dniu 25 sierpnia wystąpił kabaret „Alternatywa” z Olszyn i dziecięcy zespół ludowy „Rzepioki” z Rzepiennika Suchego.

Wieniec dożynkowy z Rzepiennika Suchego wziął udział w Małopolskim Konkursie Wieńca Dożynkowego w Zalipiu, 25 sierpnia br. Zajął drugie miejsce.

Na zaproszenie senatora Józefa Sztorca, zespół ludowy „Rzepioki” wystąpił 7 września w Tarnowie na targach agroturystycznych „Małopolska Wieś Zaprasza”, oraz Festiwalu Diety Śródziemnomorskiej.

Dożynki powiatowe br. odbyły się 8 września w Tuchowie. Zespół ludowy „Rzepioki” przedstawił na nich obrzęd dożynkowy, w trakcie którego staroście powiatowemu Michałowi Wojtkiewiczowi i jego żonie wręczył wieniec dożynkowy.

Rzepioki wystąpili również 11 października br. na spotkaniu przedwyborczym w auli Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, na którym senator Sztorc gościł kandydatów na burmistrzów i wójtów, radnych powiatu i sejmiku wojewódzkiego.

Chór „Marianus” 29 września br. był na wycieczce w Zakopanem.

W sali GOK w Rzepienniku Suchym 11 listopada 2002 r. z okazji Święta Odzyskania Niepodległości odbyła się uroczysta wieczornica w trakcie której młodzież recytowała wiersze i śpiewała pieśni z okresu I wojny światowej.

6 grudnia jak co roku wędrował po Rzepienniku Suchym św. Mikołaj. Odwiedzał grzecznych mieszkańców w ich domach, kościół, szkołę i ośrodek kultury.



W jednej z sal domu kultury w Rzepienniku Suchym uruchomiona została izba regionalna, w której gromadzone są różne zabytkowe przedmioty związane z naszym regionem. Cały czas zbiory wzbogacają się o nowe eksponaty, które ofiarowują mieszkańcy. Dotychczasowymi ofiarodawcami: Wiktorowi Bąkowi, Elżbiecie Łaskawskiej, Lucynie Kloc, Bogumile Cholewie, Elżbiecie Hołdzie, Krystynie Karaś, Joannie Firszt, Andrzejowi Bryndalowi, Zofii Wajdzie, serdecznie dziękujemy. Wszystkich, którzy zechcieliby przekazać lub wypożyczyć różne zabytkowe przedmioty do naszej izby, serdecznie zapraszamy. Część swoich bogatych zbiorów obiecał również przekazać Czesław Dutka. Na prośbę Muzeum Etnograficznego przekazaliśmy ze zbiorów naszej izby regionalnej czapkę „drobską” do Tarnowa.

Izbę regionalną można zwiedzać w godzinach pracy GOK. Zapraszamy.



JEDYNKA

W pawilonie „GS” został otwarty w grudniu bieżącego roku pierwszy sklep samoobsługowy. Powoli, ale skutecznie docierają do Rzepienników nowatorskie pomysły. Klienci się cieszą, a „GS” liczy na zwielokrotnione obroty czego sobie i im życzymy.



Nowy lekarz

W Ośrodku Zdrowia „Salurbis” rozpoczął praktykę nowy lekarz pediatra Agnieszka Witkowska. Przyjmuje codziennie od 8:00 do 15:00, w tym wizyty domowe.

POCZTA

2 grudnia 2002 r. nasza rzepiennicka poczta rozpoczęła pracę w nowym reprezentacyjnym, wielofunkcyjnym budynku.

Długa jest historia naszej poczty i w różnych miejscach miała już swoją siedzibę. Opracowaniem historii poczty zajął się obecny naczelnik Zygmunt Słowik, a przytoczymy ją w następnym numerze.

(r)

WYMIANA DOWODÓW OSOBISTYCH

Zgodnie z obowiązującymi aktualnie przepisami wprowadza się obowiązek wymiany dowodów osobistych wydanych przed dniem 1 stycznia 2001 r. w następujących terminach:

1. od dnia 1 stycznia 2003 r. do dnia 31 grudnia 2003 r.
- wydanych w latach 1962 – 1972,
2. od dnia 1 stycznia 2004 r. do dnia 31 grudnia 2004 r.
- wydanych w latach 1973 – 1980,
3. od dnia 1 stycznia 2005 r. do dnia 31 grudnia 2005 r.
- wydanych w latach 1981 – 1991,
4. od dnia 1 stycznia 2006 r. do dnia 31 grudnia 2006 r.
- wydanych w latach 1992 – 1995,
5. od dnia 1 stycznia 2007 r. do dnia 31 grudnia 2007 r.
- wydanych w latach 1996 – 2000,

Jolanta Gąsior

OŚRODEK ZDROWIA

Dzięki środkom finansowym pozyskanym z funduszu Unii Europejskiej- PFARE . W ośrodku zdrowia przeprowadzono remont kapitalny.

Wymieniona została stolarka okienna i drzwiowa . Wykonano konstrukcję dachu dwuspadowego i pokryto go blachą , wyremontowano instalację sanitarną. Budynek docieplono i wykonano elewację.

Remiza OSP



Rozpoczął się remont kapitalny remizy OSP w Rzepienniku Strzyżewski. Dobudowana została klatka schodowa pod potrzeby przyszłego gimnazjum, które do budynku zostanie dobudowane od strony stadionu. W pomieszczeniach remizy oprócz OSP, znajdzie swoje lokum biblioteka gminna – gimnazjalna oraz świetlica z zapleczem kuchennym

(ug).

ZE SPISU ROLNEGO

Jak wynika ze wstępnych obliczeń otrzymanych z Narodowego Spisu Powszechnego gminę Rzepiennik Strzyżewski zamieszkuje 6992 osoby. Na stałe zamieszkuje 6350 osób, czasowo nieobecnych, przebywających w kraju jest 412 osób, a przebywających za granicą 230.

Na terenie gminy znajduje się budynków mieszkalnych 1744, mieszkań 1764, w tym: zamieszkałych 1605, niezamieszkałych 158. Izb mieszkalnych (pokój, kuchnia) 6701.

Gospodarstw domowych jest 1777 w tym rolnych 1248, oraz gospodarstw do 1ha 164.

Nasi rolnicy chowają 2334 szt. bydła w tym 1631 krów dojnych, a trzody chlewnej 4465 w tym loch 899 i tylko 40 szt. owiec.

E. Szczerba

Szkoda, że statystyki nie podają ile mamy w gminie baranów (red).

Kołczykowanie do marca

Do 31 marca 2003 r. wszystkie krowy (również cielęta) zostaną zakolczykowane. Za tę akcję zapłaci Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, również w trakcie przyszłego roku za dokolczykowanie płaciło będzie państwo. Od 2004 roku opłata spadnie na barki rolników.

Każda krowa, a potem inne zwierzęta, będą musiały być zakolczykowane. Zgodnie z unijnymi normami nie będzie możliwy obrót (handel) zwierzętami niezakolczykowanymi. Tylko za sprzedanie zaewdencjonowanych zwierząt rolnik będzie mógł otrzymać dopłatę bezpośrednią z unijnej kasy.

KAFEJKA INTERNETOWA

W klubie „Zygzak” Gminnego Ośrodka Kultury w Rzepienniku Suchym uruchomiona została kafejka internetowa czynna w godz. 16:00 – 21:00

Zakup komputera do klubu ZYGZAK został sfinansowany z dochodu z festynu wiejskiego - 01.09 2002 r w Rzepienniku Suchym, który sponsorowali: - Urząd Gminy, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych z Rzepiennika Strzyżewskiego, Potyrała Kazimierz z Rożnowic, Gąsior Sławomir z Rzepiennika Biskupiego, Bryndal Andrzej, Martyka Jan, Kamiński Wiesław, Karaś Salomea, Karaś Franciszek, Wszolek Halina i Gustaw, ks. Bubula Józef, Niemiec Eugeniusz, Kusiak Wanda, Gomułka Kazimierz, Kopek Janusz, Bąk Dariusz, Kleszyk Stanisława, Gurbisz Andrzej, Bryndal Maria i Jan z Rzepiennika Suchego, oraz nagród zespołu folklorystycznego „Rzepioki” z Rzepiennika Suchego.

gok

SYLWESTER

KLUB „ZYGZAK” - GOK w Rzepienniku Suchym zaprasza na Sylwestra

Przetańczyć całą noc można za jedyne 20 złotych. Bliższych informacji udziela Marzena Wałęga, tel. 65 31 571.

WYBORY

W dniu 27 października 2002 r. odbyły się wybory do rady gminy w wyniku których wybranych zostało 15 radnych: Andrzej Brzeżański, Józef Dyl, Zenon Hołda, Andrzej Parocha, Sylwester Jasiński, Stanisław Karas, Elżbieta Lipenska, Bożena Mężyk, Teresa Obstalecka, Andrzej Pietras, Wojciech Pole, Jacek Słota, Zofia Wajda, Stanisław Wal, Aleksy Wołkowicz.

Równocześnie po raz pierwszy w naszej nowej samorządowej historii, wybieraliśmy wójta w sposób bezpośredni. Kazimierz Fudala nasz dotychczasowy wójt wygrał te wybory miażdżąc pokonując kontrkandydata. Jak podają statystyki otrzymał 84 % poparcia. Wśród nowo wybranych wójtów ziemi tarnowskiej cieszy się największym poparciem społeczeństwa. Kieruje gminą Rzepiennik Strzyżewski od stycznia 1985 roku. Najpierw jako naczelnik i trzy kolejne kadencje jako wójt.

Rada gminy już się ukonstytuowała, jej przewodniczącym został po raz czwarty Aleksy Wołkowicz z Rzepiennika Strzyżewskiego.

Przewodniczącym komisji rozwoju gospodarczego, rolnictwa, ochrony środowiska i porządku publicznego – Sylwester Jasiński z Olszyn.

Przewodniczącym komisji oświaty, kultury i spraw socjalnych – Andrzej Brzeżański z Rzepiennika Strzyżewskiego.

Elżbieta Lipenska z Rzepiennika Strzyżewskiego jest przewodniczącą komisji rewizyjnej.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami – nie ma już zarządu, a jego kompetencje przejął Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski.

red

WYBORY DO IZB ROLNICZYCH

Bardzo niska frekwencja była w dniu 8 XII 2002r. w wyborach do izb rolniczych. W naszej gminie tylko 41 osób wzięło w nich udział (uprawnieni byli wszyscy rolnicy). Wybrano do izby rolniczej: Eugeniusza Niemca z Rzepiennika Suchego i Adama Rzeszutka z Turzy.

(g)

ZE SPORTU

Drużyna KS Rzepiennik Strzyżewski uczestnicząca w rozgrywkach o mistrzostwo tarnowskiej klasy „B” – grupa VI po rundzie jesiennej z dorobkiem 28 punktów zajęła I miejsce. Bilans bramkowy to: 31 bramek zdobytych i 10 straconych. W grupie tej w rozgrywkach uczestniczy 12 drużyn.

A. Jędrusiak



CHÓR „MARIANUS”

Miło mi poinformować, że chór „Marianus”, po raz pierwszy w swojej siedmioletniej działalności nagrał i wydał płytę z polskimi kolędami i pastorałkami.

Jest to dla nas i naszego regionu niewątpliwie wielkie wydarzenie, do którego chór przygotowywał się przez cztery lata, poszerzając i udoskonalając repertuar, a jednocześnie gromadząc środki finansowe.

Chór „Marianus” powstał w 1995 roku z inicjatywy ks. Kazimierza Trybuły, proboszcza parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Rzepienniku Biskupim. Założycielem i dyrygentem jest Piotr Burkot, obecnie pełniący

zawód nauczyciela i funkcje organisty tej parafii. Podstawowym zadaniem chóru jest ubogacanie śpiewem uroczystości kościelnych i gminnych, dlatego szybko zaznaczył swoją obecność w życiu muzycznym regionu. Tradycją stały się wyjazdy do innych parafii z gościnnymi występami, szczególnie w okresie Bożego Narodzenia. Repertuar chóru jest wszechstronny, począwszy od utworów wokalnych średniowiecza do współczesnych. Chór „Marianus” to nie tylko zespół artystyczny. Spełnia on także rolę wychowawczą. Praca w chórze wymaga od młodzieży wielu wyrzeczeń oraz umiejętności łączenia obowiązków szkolnych i domowych z

uczestnictwem w wielogodzinnych próbach, koniecznych do doskonalenia głosu. Dlatego, korzystając z okazji pragnę im wszystkim serdecznie podziękować za dotychczasową współpracę. Podziękowanie składam, również na ręce

wszystkich, którzy przyczynili się do wydania płyty „Kolędowna Małemu”, która jest wyśpiewanym wotum wdzięczności za narodzenie Dzieciątka Jezus, a dla naszej parafii, oraz gminy wspaniałą promocją.

Piotr Burkot



Chór „Marianus”

WARTO WIERZYĆ W MIKOŁAJA

W 1996 r. w dzień św. Mikołaja do wójta gminy Rzepiennik Strzyżewski przyszedł św. Mikołaj ze swoją świtą. Podarował mu pierwszą cegłę na budowę nowego urzędu gminy. Wtedy nie wierzył w to chyba nawet sam św. Mikołaj, że dokładnie za 6 lat zostanie oddany do użytku piękny, reprezentacyjny, wielofunkcyjny budynek.

I jak tu nie wierzyć w św. Mikołaja...

Rzepiennik Wczoraj i Dziś

Kwartalnik Społeczno Kulturalny Gminnego Ośrodka Kultury
Redaguje zespół: Jadwiga Bryndał, Halina Holda, Andrzej Bryndał
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów, adjustacji i nadawania tytułów nadesłanym tekstom.

Poglądy wyrażone przez autorów listów nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Skład i druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie.

Nakład 550 egz.

ISDN 1428-880X

Adres GOK Rzepiennik Suchy

33-163 Rzepiennik Strzyżewski

tel. (014) 65 31 571

e-mail – gokrzepiennik@poczta.onet.pl

Nasze konto 85891205-693-37007256

Nowy urząd

Od 16 grudnia interesanci Urzędu Gminy w Rzepienniku Strzyżewski przyjmowani są w nowym pięknym i obszernym budynku. Niemal każdy pracownik ma swoje biuro, trudno będzie odnaleźć właściwe, zwłaszcza na początku. Pomieszczenia biurowe, zajmujące frontową część budynku są starannie wykończone, gustownie umeblowane. Na piętrze w prawym skrzydle (od strony agronomówki) znajduje się obszerna, jasna, elegancka sala posiedzeń, w której odbywać się będą nie tylko sesje rady gminy, ale i narady, szkolenia, spotkania itp. Parter w lewym skrzydle (od strony stadionu), zajmuje Klub Sportowy „Rzepiennik Strzyżewski”. Swoje stałe miejsce znalazła w tym obiekcie również nasza poczta. Czasowo też we wschodnim skrzydle zamieszkała się Gminna Biblioteka Publiczna.

Budynek wykończony jest starannie, również na zewnątrz, dzięki czemu prezentuje się doskonale, jest niewątpliwie najnowocześniejszym i najbardziej reprezentacyjnym w gminie, na miarę XXI wieku. Wszyscy jesteśmy dumni, że w tak krótkim czasie (6 lat) udało się to olbrzymie przedsięwzięcie budowlane doprowadzić do końca. Cieszy nas to tym bardziej, że efekt końcowy jest oszałamiający. Patrząc na to dzieło, aż trudno uwierzyć, że tak pięknie wkomponował się w nasz rzepiennicki krajobraz. Wszystkim, którzy pracowali na ten wspaniały efekt od zwykłego robotnika począwszy, a na Wójcie kończąc należą się słowa uznania i gratulacje, co chyląc czoła czynimy.

redakcja

Historia budowy urzędu gminy



1997



2000



1998



2001



1998



2001



1999



2002

KALENDARZ 2003

Styczeń

- 1 8 Urocz. św. Bożej Rodzicielki, Męczyniżystwa
- 2 C. Bazylię, Grzegorz, Marcella
- 3 S. Anieli, Genowefa
- 4 S. Anieli, Genowefa
- 5 N. Ekwena, Szymon, Maciej
- 6 P. Objawienie Pańskie, Kacpra, Melchior, Baltazara
- 7 W. Kolumba, Lucjana
- 8 S. Józefa, Marcelego
- 9 C. Juliana, Marcelego
- 10 P. Jana, Wilhelm, Grzegorz
- 11 S. Henia, Teodora, Mędry
- 12 N. Święta Czczyta Pańskiego
- 13 P. Hilario, Bonifacy, Weronika
- 14 W. Piotra, Feliksa, Donatiana
- 15 S. Amrodia Janusza
- 16 C. Marcelego, Włodzimierza
- 17 S. Marcelego, Włodzimierza
- 18 S. Marcelego, Włodzimierza
- 19 N. Józefa, Henryka, Mariusza
- 20 P. Fabiana, Sebastiana
- 21 W. Agnieszki, Janosława
- 22 S. Wincentego, Anasztazego, Działa
- 23 C. Hlelona, Rajmunda
- 24 P. Franciszka, Siergiego
- 25 N. Teresa, Eryka, Fryderyk
- 26 N. Teresa, Eryka, Fryderyk
- 27 P. Józefa, Anieli, Fryderyka
- 28 W. Tomasa, Juliana
- 29 S. Józefa, Juliana
- 30 C. Hieronima, Teofila
- 31 P. Jana Bosko, Ludwika

Luty

- 1 S. Ignacego, Brydy
- 2 N. Odkrywanie Pańskiego
- 3 P. Bazylię, Oskara
- 4 S. Józefa, Weronika
- 5 S. Pawła, Doroty
- 6 C. Pawła, Doroty
- 7 P. Teodora, Ryszarda, Romana
- 8 S. Hieronima, Sebastiana
- 9 N. Czczyta, Apollonia
- 10 S. Szymona, Józefa
- 11 W. Olgierda, Lucjana
- 12 S. Eufalii, Modesta
- 13 C. Grzegorz, Katarzyna
- 14 P. Czczyta, Melchior
- 15 S. Piotrowa Ewangelia, Zygryda
- 16 N. Danu, Jolanta
- 17 P. Aleksandra, Zbigniewa
- 18 W. Szymona, Fabiana
- 19 S. Konstancji
- 20 C. Konstancji, Anonida
- 21 P. Piotra, Eleanora
- 22 S. Katarzyna, Włodzimierza
- 23 N. Polikarpa, Izabelli
- 24 N. Polikarpa, Izabelli
- 25 W. Bogdana, Mariela
- 26 S. Aleksandra, Mironowa
- 27 C. Gabriela, Anasztazji
- 28 P. Ludomira, Romana

Maj

- 1 C. św. Józefa Rodzicielki, Święta Pracy
- 2 P. Marcelina, Zygryda
- 3 S. NMP Kozła, Zygryda
- 4 N. Władysława, Floriany
- 5 P. Inny, Waldemara, Stanisława
- 6 S. Ludwika, Józefa
- 7 S. Ludwika, Józefa
- 8 P. Stanisława, Bogdana
- 9 P. Stanisława, Bogdana
- 10 S. Brydy, Antoniny
- 11 N. Władysława, Igi i Miry
- 12 P. Władysława, Igi i Miry
- 13 W. Władysława, Igi i Miry
- 14 S. Zofii, Eryka
- 15 C. Zofii, Eryka
- 16 P. Anieli, Szymona
- 17 S. Weroniki, Szymona
- 18 N. Józefa, Eryka, Feliksa
- 19 S. Eryka, Feliksa
- 20 P. Józefa, Inny
- 21 S. Włocława, Włocława
- 22 C. Władysława, Heleny
- 23 P. Władysława, Doroty
- 24 S. NMP Wspaniałych
- 25 N. Wspaniałych
- 26 P. Filipa, Pawła, Zygryda, Miry
- 27 W. Augustyna, Juliana
- 28 S. Władysława, Urszuli
- 29 C. Władysława, Urszuli
- 30 S. Nowotłocznicy N. M. P.
- 31 S. Nowotłocznicy N. M. P., Anieli, Patroni

Czerwiec

- 1 N. Józefa, Anieli, Działa
- 2 P. Marcelina, Piotra
- 3 W. Karola, Leszka
- 4 S. Franciszka, Kwiłpina
- 5 S. Antoniego, Marii
- 6 P. Norberta
- 7 S. Roberta, Wiesława
- 8 N. Zek, Ducha św., Jolanty
- 9 P. Eryka, Feliksa
- 10 W. Bogdana, Magorzany
- 11 S. Szymona, Agnieszka
- 12 S. Szymona, Agnieszka
- 13 P. Antoniego, Lucjana
- 14 S. Bazylię, Michała, Ewangelia
- 15 N. Tędy Przemysła, Jolanty, Wila
- 16 P. Anny, Anny, Benona
- 17 W. Alberta, Lary
- 18 S. Eryka, Feliksa
- 19 S. Eryka, Feliksa
- 20 P. Bogu, Bonifacy
- 21 S. Augustyna, Szymona, Anieli
- 22 N. Prandy, Zanna, Tomasa
- 23 P. Władysława, Doroty
- 24 S. NMP Wspaniałych
- 25 S. NMP Wspaniałych
- 26 C. Jana i Pawła
- 27 P. Urszuli, N. Szcza P. Józefa
- 28 S. Mikołajowego Szcza NMP
- 29 N. Piotra i Pawła, Bogdanów
- 30 P. Janusza, Emilii, Lucyny

Lipiec

- 1 W. Ottona, Heleny, Marcina
- 2 S. NMP Tuchołskiel, Urbana
- 3 S. św. Tomasa, Agnieszka
- 4 C. św. Tomasa, Agnieszka
- 5 S. Antoniego, Marii
- 6 N. Teresy, Dominiki
- 7 P. Wilhelm, Szczytowa
- 8 W. Eugeniusza, Edgara
- 9 P. Eryka, Feliksa
- 10 S. Józefa, Jolanty
- 11 P. św. Benedykta, Ogi
- 12 S. Szymona, Agnieszka
- 13 P. Antoniego, Lucjana
- 14 S. Bazylię, Michała, Ewangelia
- 15 N. Tędy Przemysła, Jolanty, Wila
- 16 P. Anny, Anny, Benona
- 17 W. Alberta, Lary
- 18 S. Eryka, Feliksa
- 19 S. Eryka, Feliksa
- 20 P. Bogu, Bonifacy
- 21 S. Augustyna, Szymona, Anieli
- 22 N. Prandy, Zanna, Tomasa
- 23 P. Władysława, Doroty
- 24 S. NMP Wspaniałych
- 25 S. NMP Wspaniałych
- 26 C. Jana i Pawła
- 27 P. Urszuli, N. Szcza P. Józefa
- 28 S. Mikołajowego Szcza NMP
- 29 N. Piotra i Pawła, Bogdanów
- 30 P. Janusza, Emilii, Lucyny
- 31 C. Ignacego z Loyoli, Heleny, Lubomira

Sierpień

- 1 P. Antonia M. Liguori, Juliana
- 2 S. Nikodema, Gustawa
- 3 N. Ekwena, Lidia
- 4 N. Ekwena, Lidia
- 5 N. Ekwena, Lidia
- 6 N. Ekwena, Lidia
- 7 P. Wilhelm, Szczytowa
- 8 W. Eugeniusza, Edgara
- 9 P. Eryka, Feliksa
- 10 S. Józefa, Jolanty
- 11 P. św. Benedykta, Ogi
- 12 S. Szymona, Agnieszka
- 13 P. Antoniego, Lucjana
- 14 S. Bazylię, Michała, Ewangelia
- 15 N. Tędy Przemysła, Jolanty, Wila
- 16 P. Anny, Anny, Benona
- 17 W. Alberta, Lary
- 18 S. Eryka, Feliksa
- 19 S. Eryka, Feliksa
- 20 P. Bogu, Bonifacy
- 21 S. Augustyna, Szymona, Anieli
- 22 N. Prandy, Zanna, Tomasa
- 23 P. Władysława, Doroty
- 24 S. NMP Wspaniałych
- 25 S. NMP Wspaniałych
- 26 C. Jana i Pawła
- 27 P. Urszuli, N. Szcza P. Józefa
- 28 S. Mikołajowego Szcza NMP
- 29 N. Piotra i Pawła, Bogdanów
- 30 P. Janusza, Emilii, Lucyny
- 31 C. Ignacego z Loyoli, Heleny, Lubomira

Wrzesień

- 1 P. Bronisławy, Lucjana
- 2 W. Stefana, Juliana
- 3 S. Grzegorz, Izabelli
- 4 C. Rozalii, Rudy
- 5 P. Doroty, Teodora
- 6 N. Władysława, Doroty
- 7 N. Władysława, Doroty
- 8 P. Marcelego, Szymona
- 9 S. Teresy, Romana, Ryszarda
- 10 N. Władysława, Doroty
- 11 P. Kłara, Zuzanna, Filomony
- 12 W. Leona, Hilary
- 13 S. Jana Chryzostoma, Eugenia
- 14 C. Mikołajowego Szcza NMP
- 15 P. Marcelego, Szymona
- 16 P. Marcelego, Szymona
- 17 S. Stefana, Rochy
- 18 P. Heleny, Ilony
- 19 S. Bernadety, Sobiesława
- 20 S. Bernadety, Sobiesława
- 21 C. Piusa, Józefa
- 22 P. Władysława, Doroty
- 23 S. Róży, Kwiłpina
- 24 S. Róży, Kwiłpina
- 25 P. Józefa, Ludwika, Lucy
- 26 W. NMP Czczytowa
- 27 S. Anny, Anny, Benona
- 28 C. Augustyna, Aleksandra
- 29 P. Męczennicy św. Jana
- 30 S. Feliksa, Magorzany
- 31 N. Władysława, Doroty

Pazdziernik

- 1 S. Teresy, Danu
- 2 C. Anieli, Szczytowa, Teofila
- 3 P. Ewalia, Kasia
- 4 S. św. Franciszka z Asyżu
- 5 N. Rozalii
- 6 N. Rozalii
- 7 N. Rozalii
- 8 P. Brunona, Anny
- 9 S. NMP Rodzicielki, Marika
- 10 S. Brydy, Pełagii
- 11 P. Leona, Ludomira
- 12 P. Marcelego, Szymona
- 13 S. Aleksandra, Aldony
- 14 N. Gaudeniego, Edwina
- 15 P. Marcelego, Szymona
- 16 P. Marcelego, Szymona
- 17 S. Władysława, Doroty
- 18 S. Władysława, Doroty
- 19 S. Władysława, Doroty
- 20 S. Władysława, Doroty
- 21 P. Józefa, Urszuli
- 22 C. Jana, Szymona
- 23 C. Jana, Szymona
- 24 P. Antoniego, Marcina
- 25 S. Władysława, Doroty
- 26 S. Władysława, Doroty
- 27 S. Władysława, Doroty
- 28 N. Władysława, Doroty
- 29 P. św. Michała, Gabriela, Rafała - Archaniołów
- 30 W. Hieronima, Felicy

Listopad

- 1 8 Władysława, Doroty
- 2 C. Anieli, Szczytowa, Teofila
- 3 P. Ewalia, Kasia
- 4 S. św. Franciszka z Asyżu
- 5 N. Rozalii
- 6 N. Rozalii
- 7 N. Rozalii
- 8 P. Brunona, Anny
- 9 S. NMP Rodzicielki, Marika
- 10 S. Brydy, Pełagii
- 11 P. Leona, Ludomira
- 12 P. Marcelego, Szymona
- 13 S. Aleksandra, Aldony
- 14 N. Gaudeniego, Edwina
- 15 P. Marcelego, Szymona
- 16 P. Marcelego, Szymona
- 17 S. Władysława, Doroty
- 18 S. Władysława, Doroty
- 19 S. Władysława, Doroty
- 20 S. Władysława, Doroty
- 21 P. Józefa, Urszuli
- 22 C. Jana, Szymona
- 23 C. Jana, Szymona
- 24 P. Antoniego, Marcina
- 25 S. Władysława, Doroty
- 26 S. Władysława, Doroty
- 27 S. Władysława, Doroty
- 28 N. Władysława, Doroty
- 29 P. św. Michała, Gabriela, Rafała - Archaniołów
- 30 W. Hieronima, Felicy

Grudzień

- 1 P. Natalii, Edmunda
- 2 W. Pawła, Piotra, Rafała
- 3 W. Pawła, Piotra, Rafała
- 4 C. Bazylię, Szymona
- 5 S. Kwiłpina, Sabiny
- 6 S. Kwiłpina, Sabiny
- 7 N. Władysława, Doroty
- 8 S. Władysława, Doroty
- 9 W. Władysława, Doroty
- 10 S. Jolanty, Emilii
- 11 C. Danusza, Daniela
- 12 P. Danusza, Daniela
- 13 P. Danusza, Daniela
- 14 N. Władysława, Doroty
- 15 P. Władysława, Doroty
- 16 W. Alby, Zdzisławy
- 17 S. Ewalia, Kasia
- 18 P. Władysława, Doroty
- 19 S. Danusza, Daniela
- 20 P. Danusza, Daniela
- 21 P. Danusza, Daniela
- 22 P. Zanna, Honoraty
- 23 S. Anny, Włocława
- 24 S. Anny, Włocława
- 25 S. Anny, Włocława
- 26 S. Anny, Włocława
- 27 S. Anny, Włocława
- 28 P. Władysława, Doroty
- 29 P. Władysława, Doroty
- 30 S. Władysława, Doroty
- 31 S. Władysława, Doroty



Marzec

- 1 S. Albina, Antoniny
- 2 N. Heleny, Pawła
- 3 P. Konstantyna, Teodora
- 4 S. Ryszarda
- 5 S. Ryszarda
- 6 C. Róży, Wiktora
- 7 P. Perpetui i Felicy
- 8 S. Jana Bożego, Beaty
- 9 N. Działa, Kobiela
- 10 P. Aleksandra, Szymona
- 11 W. Konstantyna, Ludwika
- 12 S. Augustyna, Bernarda, Józefa
- 13 C. Kwiłpina, Leonia, Łazarza
- 14 P. Władysława, Doroty
- 15 N. Władysława, Doroty
- 16 N. Władysława, Doroty
- 17 P. Zygryda, Patryka, Gertrudy
- 18 W. Czczyta, Ewalia
- 19 S. Józefa Odkrywcę NMP
- 20 C. Męczennicy, Kłara
- 21 P. Benedykta, Lubomira
- 22 S. Katarzyna, Bogusława
- 23 N. Tuchołskiel
- 24 W. Marika, Gabriela
- 25 W. Marika, Gabriela
- 26 S. Dymy, Emanuela, Teodora
- 27 C. Lidii, Ernesta
- 28 P. Jana, Anieli
- 29 S. Bettrida, Wiktoryna
- 30 N. Władysława, Doroty
- 31 P. Bernadeta

Kwiecień

- 1 W. Inny, Grzegorz
- 2 S. Franciszka, Teodora
- 3 C. Ryszarda
- 4 S. Ryszarda
- 5 S. Władysława, Doroty
- 6 N. Władysława, Doroty
- 7 P. Jana, Donata, Rufina
- 8 W. Włocława, Julii
- 9 S. Helora, Dymy
- 10 P. Marcelego, Michała
- 11 P. Marcelego, Michała
- 12 S. Juliana, Lubomira
- 13 N. Władysława, Doroty
- 14 P. Anny, Włocława
- 15 S. Włocława, Włocława
- 16 S. Włocława, Włocława
- 17 C. Władysława, Doroty
- 18 P. Rudolf, Roberta
- 19 S. Władysława, Doroty
- 20 N. Władysława, Doroty
- 21 P. Władysława, Doroty
- 22 W. Szymona i Kłara, Leonii
- 23 C. Władysława, Doroty
- 24 C. Władysława, Doroty
- 25 P. św. Marika, Józefa
- 26 S. Marika, Józefa
- 27 N. Władysława, Doroty
- 28 W. Kłara, Kłara
- 29 W. Kłara, Kłara
- 30 S. Marika, Dorota